

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 20 gr.

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . . . Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel.

Nacz. Redaktora 35-70. Redakcji 16. Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

## Wielka burza elektryczna szaleje nad kulą ziemską.

### Zamach morderczy przy ul. Wronowskich. - Życie i śmierć głośnego bandyty Zielińskiego. - Zamach samobójczy Kapitana.

#### UROCZYSTY INGRES KS. PRYMASA HLONDA.

Poznań. 17. października. Specjalnym, pięknie udekorowanym pociągiem przybył tu dziś o godzinie 14 ks. prymas Hlonda, aby w uroczystym ingresie do archikatedry poznańskiej objąć rządy w archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. Na peronie ustawiła się kompania honorowa 57 p. p. pod dowództwem ppłk. Urunga. Orkiestra zaintonowała „Boże coś Polskę“ zaś zjednoczone koła śpiewackie odśpiewały pieśni. Na peronie witał ks. prymasa przedstawiciel rządu Rzplitej minister sprawiedliwości Meystowicz oraz przedstawiciele władz i reprezentanci społeczeństwa wielkopolskiego. Z chwilą wjazdu pociągu na peron, uderzono we wszystkich kościołach we dzwony. Wśród szpaleru kolejarzy i dzieci szkolnych przejechał ks. prymas w powozie zaprzężonym w 6 koni i przystrojonym białym kwieciami do kościoła farnego. Po krótkim powitaniu, ks. prymas udał się w uroczystym pochodzie do katedry. Ks. infułat sen. Adeński odczytał w łacińskim oryginale i polskim tłumaczeniu bullę papieską, ustanawiającą kr. dr. Hlonda arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim. Na tem zakończyła się uroczystość ingresu. Wieczorem odbył się raut na Zamku.

#### GABINET UZUNOWICZA ZOSTAJE.

Białogród. 17. października. (Pat) Wczoraj o godz. 22 prezes Rady ministrów Uzunowicz oświadczył dziennikarzom, że wobec tego, że przyczyna, która spowodowała dymisję rządu została usunięta, gabinet pozostanie u władzy bez żadnych zmian w swoim składzie.

#### ARESZTOWANIE ZAMACHOWCÓW.

Paryż, 17 października. (Pat.) Korespondent „Chicago Tribune“ donosi z Perpignan, że w Barcelonie aresztowano pięciu członków Związków zawodowych pod zarzutem przygotowywania zamachu na króla i Primo de Riverę. Przy aresztowanych znaleziono rewolwery i znaczną liczbę naboju.

Barcelona, 17 października. (Pat.) Para królewska, która przybyła tu z premierem Primo de Rivera, została entuzjastycznie



— Idź pan do diabła ze swoim jedwabiem! Portrety Va'entina niech mi pan da — z miejsca wezmę 3000 egzemplarzy.

Rys Z. Czernański.

przyjęta przez ludność. W południe król udał się wraz z Primo de Riverą do ratusza gdzie odbywało się ostatnie posiedzenie międzynarodowego kongresu dla spraw transportowych. Po urzędowaniu oowital-nem zabrał głos król i złożył członkom kongresu serdeczne życzenia, a zrealizowane postanowienia kongresu przyniosły rzeczywiste korzyści całemu światu.

# Niepewne jutro.

**Preliminarz budżetu w świetle krytyki. — Bez zapasów. - Konsekwencja polityczna. - Stan aktualny.**

Ostrożny, spokojny, liczący się z każdym słowem „Czas” podał onegdaj bardzo sceptyczną ocenę „zrównoważonego” budżetu. Pochwalając samą myśl przedstawiania budżetu w postaci zrównoważonej, zaznacza publicysta „Czasu”, że nie należy jednak zamykać oczu na rzeczywistość i prawdę.

**Wiemy już dokładnie przecież, jak się robi taki budżet zrównoważony.**

nauczył nas tego wszak w późniejszych latach swej działalności p. Wł. Grabski. Bierz się więc z jednej strony wydatki i redukuje się (czyni się to dopiero od czasów ustąpienia p. Wł. Grabskiego), a następnie bierze się dochody. Otóż w ostatniej „tabeli”

**rząd ustalił nader wysokie dochody z podatków i monopolów państwowych.**

Dochód ze spirytusu podwyższył rząd do 275 milj., a z tytoniu do 270 milj. zł. — W ten sposób strona dochodowa budżetu wynosi 1 miliard 900 milj. zł.

Czy te przewidywania są realne, czy nie — to dopiero niestety okaże przyszłość. Ona pokaże,

**czy ta równowaga jest istotna, czy też tylko papierowa.**

Ale jedno już dziś można przewidzieć i oto właśnie, na co „Czas” zwraca uwagę. Na wypadek zachwiania się równowagi z tej

lub innej przyczyny

**rząd winien mieć zapasy,**

by pokryć z nich ewentualne braki dochodów. —

Cóż się jednak okazuje? Rząd zapasów skarbowych nie ma. Rządowi brakuje więc wedle obliczeń wspomnianego publicysty znacznej sumy, bo około 250 milj. zł., by mógł gospodarować prawidłowo. Stan taki, który „Czas” określa mianem patologicznego, trwać będzie póki rząd nie uzyska tej sumy. Oto da się osiągnąć tylko drogą pożyczki zagranicznej. Tak się więc przedstawia presumtywna równowaga naszego budżetu w świetle krytyki spokojnej i rozważnej.

A konsekwencje polityczne? Pisaliśmy już onegdaj na tem miejscu, że rząd i prasa do niego zbliżona, o przebieg najbliższej sesji sejmowej żywią dość poważne obawy. Istotnie

**jesteśmy świadkami zabiegów dość oryginalnych i zgola niewiarogodnych o pozyskanie głosów.**

Najpierw były pogroźki rozwiązania Sejmu. Teraz są one właściwie dość płonne. Blok centrowy - prawicowy jest gotowy i chętnie podejmie kampanję wyborczą. Z kim? Z rządem, bo rząd ma zamiar „robić wybory”. Lewica w obecnej sytuacji groźnym konkurentem dla bloku obrony

Konstytucji — hasło bardzo popularne nie jest.

**Pogrożkami więc rząd nie wiele zdola wskórać.**

Atmosfera jest bardzo zaogniona z powodu napadu na posła Zdziechowskiego. Wyrządził on sferom rządowym nieobliczalne szkody.

Sytuacja jest więc niewesoła. Programu finansowego i gospodarczego niema, równo waga budżetu przedstawia się papierowo.

**Szerokie sfery dolarowiczów nie są uspokojone ani zaspokojone.**

Przeciwieństwa polityczne chwilowo znów zaostrzone. Usiłowania skaptowania sobie przeciwników przybierała formy niekomicznie w stylu sanacji moralnej. Sprawy napadu na posła Zdziechowskiego nie ujęci, co podkopuje zaufanie w exekutywę państwową.

**Rząd stoi autorytetem jednostki, małajacji mir w najszerzych sferach społeczeństwa.**

Ale dziś to już nie są czasy: l'état c'est moi, dziś rząd musi przedstawić wysokie walory, zwłaszcza, gdy chce rządzić i faktycznie rządzi bez Sejmu.

## Dzień oszczędności.

Odbyty w roku 1924 Międzynarodowy Kongres Oszczędności w Medjolanie, uznał dzień zamknięcia (31. 10.) za międzynarodowe święto oszczędności.

Z inicjatywy P. K. O. został powołany przez Ministerstwo Skarbu „Komitet Osz-

52

DR. ANTONI MARCZYNSKI

## W PODZIEMIACH KARTAGINY

Powieść współczesna.

Ciąg dalszy.

Czasem klusowały wielbłądy, okręty pustyni, znacznie rzadziej konie średniej miary, kształtne o oku ognistym, biuście kobiety, wielkiej grzywie i zgrabnej silnej nóżce. Konie niesłychanej wytrzymałości.

Automobil piał się raz przez nieużytki i pustkowie, to znów w kwitnące, lub przekwitające lasy pomarańcz, cytryn, srebrnych oliwek, wyniosłych palm i ciemnych cyprysów. Pędzili czasami wzdłuż urodzajnych pól, by chwilę później widać się drogą przez bezpożyteczne pola kamieni, coraz częściej się pojawiające w dużych, coraz większych płatach. Raz przelatowali z olbrzymią szybkością koło ścian domów arabskich, przeważnie bez okien, to znów koło bogatych w okna, will kolonistów, Gdzieś na szczytach widzieli resztki dobrze zachowanych, zamków feudalnych, skąd ówczesni panowie władcem okiem obejmowali, podległe im ziemice. To były orle gniazda dawnych wasali kalifów i sultanów.

I znów barwny kalejdoskop ukazywał im pola białych jaśminów, krwawych i różowych róż o upajającej woni i kępy przemnogich gatunków, jaskrawych kwiatów, a wśród nich odcinały się, białe, duże plamy pracujących niewiast arabskich. Wszystko kapowało się i tonęło w ożywczem, południowym słońcu, panującym wszechwładnie na lazurowym niebie.

Droga zaczęła się łagodnie zniżać i niebawem wjechała w olbrzymie stepy środkowego Tunisu.

Wokoło nich kołysało się morze halfy,

rośliny z górą metr wysokiej. Drogami ciągnęły karawany wielbłądów, obładowanych stertami halfy, niosąc ją do najbliższej stacji kolejowej. Auto przejechało tu i tam rzadkie linie kolejowe po których sunęły wolno pociągi towarowe, naladowane halfą, wieszoną do portów. Ten cenny surowiec do wyrobu najlepszego papieru, wędruje stąd do Francji i Anglii, stanowiąc poważną rubrykę w dochodach Arabów.

Dalej spotykali obozy koczujących Beduinów, wiodących po dziś dzień życie ludów pasterskich. Wśród wysokich kęp halfy i piołunu, pasły się na lichej spalonej trawie, stada wychudzonych koni, krów, kóz i owiec tuniskich. Suchy rok 1924 przerzedził znacznie te szereg. Tu i ówdzie trafiały się kawalki uprawnego pola. Złociły się lany pszenicy lub jęczmienia. Ale były to wyspy coraz rzadsze... coraz mniejsze...

I czem dalej pędziło auto, tem niedźziejszą roślinność spotykali. W dali zamajaczyło wreszcie szare morze kamieni... Te sherir i hamada... Pustynia żwiru i kamieni.

Dojeżdżali do wrót tajemniczej Sahary...

ROZDZIAŁ XI.

ZNAK ŻYCIA...

Irena była oszołomiona... Zdawało jej się, że śni... Straciła zupełnie rachubę czasu. Z trudem składała w myśli, w chronologicznym porządku, przeżyte wypadki. W jej mózgu co chwile zakradała się wątpliwość, czy to co widziała, co słyszała... czy to co ją otaczało... czy to była rzeczywistość, czy też gorączką, trawionego organizmu. Wyteżala wzrok i kontrolowała realność odebranych zjawisk. Po chwili była już pewną, że to niestety nie sen, lecz przykra rzeczywistość. Chaos wspomnień zaczął się bardzo powoli układać w jakimś ładzie...

Pamiętała, że gdy wpłynęła poza czerwoną kolumnę w La Marsa, nagle poczuła straszne kleszcze na kostkach nóg. Coś szarpnęło ją ciągnąc nieuchronnie w głębie mo-

rza, Otwarte wtedy do krzyku jej usta, wciągnęły gorkawą wodę morską. Dużo, bardzo dużo. Pełne były płuca tej wody. Sekunda trwogi śmiertelnej, potem tylko szum w uszach, głowie, mózgu i cisza... Śmierć... To była ostatnia myśl.

A potem przyszył majaczenia gorączkowe. Śniła jej się jakaś grota, lampą oświetlona, nad nią pochylone, białe postacie Arabów... Tortury?... Ruszali jej rękoma w górę ponad głowę i obnażali do piersi, gnieltli brzuch dłońmi. Nuda. Mdłości. Z ust otwartych lała się woda, słona, morską. Aha!... Sztuczne oddychanie... Więc nie umarłam?... A gdzie swoi?... Odeszli, pozostawili ją!

Potem już rwała się nie jej pamięć. Przypominała sobie jeszcze, że była w jakiejś ogromnej komnacie arabskiej, plecione maty, dywany, skórzane poduszki, niskie łóżka, skóry. Obok poważny Arab, trzymający szklanek gorącego, koziego mleka. Ciało obolałe, zbite. Wewnątrz jakaś dziwna gorączka. Jawa czy sen?... Poważny Arab uśmiecha się debrotliwie, jak ojciec i kiwa głową, że nie nie rozumie. Napewno kłamie. Świetnie rozumie po francusku. Spełnia każde jej życzenie, wypowiedziane w tym języku. Więc nie chce mówić? Co to znaczy? Irena chce się ubrać. Arab z szacunkiem wychodzi, lecz gdzie suknie? Niema ubioru, nawet koszuli. Leży nowy haik Arabki, czarny azar, czerwone belhra, koszula arabska, pantalon.

Oszaleć można...

A potem Irena słyszy znajomy głos. Gardłowe dźwięki nie mogą zatrzeć tej intonacji głosu. Ale czyj to głos? Tak bardzo podobny do głosu przewodnika arabskiego. Wkońcu ci oficerowie Francuzi, jej wybaczy z rak handlarzy żywym towarem. Przyrzekli oddać ją ojcu. Zobaczysz Williama. Powinna się cieszyć, lecz znów jakiś nieznaną ciężar nie dozwala jej na chwilę radości.

Ah, gdyby już znalazł się przy boku Williama! Co biedak musiał wycierpieć przez te kilka dni.

(C. d. n.)

czędności“ w Warszawie, który się podjął zadania zorganizowania w roku bieżącym pierwszego dnia oszczędności w Polsce. Dzień ten ma być poświęcony popularyzacji idei oszczędności w kraju, a nadto projektujemy w dniu tym zjazd przedstawicieli instytucji oszczędnościowych w Warszawie.

Tak brzmi komunikat oficjalny rozesłany po kraju.

Z naszej strony — dla podkreślenia ważności podjętej akcji propagandy oszczędności — podajemy dane i cyfry ze statystyki Czechosłowacji z roku 1925.

Na szczególną uwagę zasługuje wynik akcji propagandy w Czechosłowacji wśród młodzieży szkolnej.

Instrukcje przyjmujące oszczędności wydała młodzieży książeczki oszczędnościowe obdzielając dzieci pierwszymi wkładkami od 2—10 koron. Te pierwsze wkładki są nienaruszalne przez 10 lat.

Rozdzielanie książeczek z pierwszymi wkładkami odbywa się w rocznicę świąt narodowych, lub w okresie gwiazdkowym.

Propaganda ta na Morawach i na Śląsku została najsilniej rozwinięta w miastach Tiszanów, Morawska Ostrawa, Przerów i Trzebież. Naprzykład w okręgu Tisznowa 6.000 dzieci złożyło w roku 1925 431.450 koron czeskich, w samej Morawskiej Ostrawie 7800 dzieci zaoszczędziło w ostatnich trzech miesiącach 1925 roku kwotę 350 tysięcy koron czeskich.

Fachowcy w tej dziedzinie oceniają roczne oszczędności młodzieży szkolnej Moraw i Śląska prawie na 10 milionów koron, zaś w Czechosłowacji na 25 do 30 milionów koron.

Jest to rezultat materialny bardzo poważny — o wiele poważniejszy rezultat wychowawczy!

Miejmy nadzieję, że i u nas zapoczątkowana propaganda stanowić będzie nową erę streszczająca się w oszczędności gospodarczej i pieniężnej, ku lepszej, jaśniejszej przyszłości.

## Krwawe samosady rodzinne w Rosji sowieckiej.

**Matka z trzema synami morduje syna - komunistę jako zakazę rodziny. — Jednocześnie w innym miejscu zamordowano z wyroku rady rodzinnej agitatorke komunistyczną.**

(Korespondencja własna „Wiek Nowy“).

Moskwa, w październiku.

Jakie potworne stosunki zapanowały w życiu przeciętnego obywatela bolszewi-

ckiego, świadczy o tym wymownie szereg wypadków lub raczej wstrząsających tragedji, które wydarzyły się tu w ostatnich

W. RAORT.

## Premierowiec.

Nie myślę, że tytuł ten ma coś wspólnego z premierem naszego gabinetu ministrów. Broń Boże! Mój Premierowiec, którego zamysłam tutaj przenieć z sobą z podszewką, jest to człowiek, mający z premierem gabinetu tylko tyle wspólnego, że obydwa cierpią na obstrukcję. Poza tem Premierowiec chadza własnymi drogami i etymologicznie wywodzi swe nazwisko od słowa: „premera“. W tym wypadku, od: premiera teatralnego, bez której wogóle nie byłoby Premierowca.

W wszechświecie niema skutków bez przyczyn. Wszystko, co żyje, rozwija się, istnieje i umiera, ma swoje skutki i przyczyny. Gdyby naprzykład nie było drzew, nie byłoby jemioli; gdyby nie było ministrów, nie byłoby bałaganu; gdyby nie było brudasów, nie byłoby parchów i gdyby nie było premier teatralnych, nie byłoby Premierowców.

Na ten temat możnaby snuć porównania w nieskończoność. Ponieważ ludziom odpowiadają jednak najbardziej porównania z najbliższego otoczenia, przeto pozwolę sobie na małą dygresję i kilka takich porównań, dla umocnienia mojej tezy przytoczę:

Czy dałby się naprzykład w kraju odczuwać brak węgla na zimę, gdybyśmy nie otrzymali nowomianowanego komisarza węglowego?... Nigdy! Gdyby nie komisarz węglowy, mielibyśmy węgiel w każdej ilości. Albo: Gdyby nie wybudowano nam dodatkowego wodociągu ze Szklia, to mielibyśmy przez cały dzień wodę w kranach wodociągowych. Mam więc nadzieję, że na tych dwóch żywiołowych przykładach (ogień i woda) udało mi się przekonać nawet mego osobistego wroga, że niema skutków bez przyczyn i co za tem idzie, że gdyby nie było premier, nie było-

by Premierowców. Krótko: Człowiek, uczęszczający na każdą premierę teatralną we Lwowie, nazywa się Premierowcem.

Daleki jestem od tego, aby oburzać się na ludzi, którzy z czystego umiłowania sztuki i w poczuciu, że należy finansowo poprzeć każdą imprezę teatralną, przychodzą na premierę do teatru za biletami... gratisowami — albowiem szlachetnych tych ludzi cenę wysoko i podziwiam ich tupet.

Nasz Premierowiec za bilety czasem płaci i w tem jest jego cała wyższość nad kilku tysiącami pięknoduchów lwowskich, którzy za bilety nie płacą. Stanąwszy na tym jednym jedynym plusie Premierowca, muszę niestety odkryć wszystkie jego dalsze minusy. Boli mnie to, ale muszę!

Premierowiec jest to człowiek, mający pretensje „do Piękną“ w każdej formie, podczas gdy „Piękno“ nie ma do niego żadnych pretensji. Jest to typowy szkodnik, defetysta, blagier, nieuk i skończony dureń, który działa rozkładczo na publiczność, uczęszczającą do teatru. Jest to człowiek, który djabli wiedzą, dlaczego, obija się po teatrze, aroguje sobie jakieś prawo narzucania swego zdania innym, zniechęca ludzi do teatru, sugeruje im i narzuca im wbrew ich woli swoje zdanie, odbiera ludziom ich pryncypje wzruszeń i uniesień, pracując z dzikim i chamskim uporem, aby teatrowi zaszkodzić w opinii i wszystkich od niego odstręczyć.

Jaki jest zaczątek manji uczęszczania na premierę u Premierowca? — co za powody skłaniają go pędzeniu na każdą premierę? — dlaczego to robi i w jakim celu? — o tem najlepiej on sam mógłby nam powiedzieć... gdyby wiedział.

Ot, poprostu przyzwyczaił się do tego, aby świątek literacko-artystyczno-recenzyjny, zbierający się na każdej premierze w teatrze, widział go w przejściu krzesel, w hallu lub w palarni. Przed rozpoczęciem przedstawienia kłania się wszystkim z najmilszym uśmiechem, ściska serdecznie w przejściu ręce znanym osobistościom, pędzi, jak kot z

pecherzem u ogona, przez całą długość foyer, spieszy się niesamowicie, nerwowo szasta się, zagaduje, znowu się kłania, usiłuje dostać się za kulisy, przejściem dla aktorów, klepie po ufałe odźwiernych po ramieniu, kręci nerwowo lornetę, lub z ołówkiem w ręku kreśli coś gwałtownie na programie. Premierowiec deenerwuje się, jak dzokej przed wyścigami, co chwila zrywa się z krzesła, zagląda do łóż. lornetuje, objaśnia coś otoczeniu, uśmiecha się błędnie, rzuca się i afiszuje, aby nikomu nie ujęć z oczu. Pragnie, aby wszyscy uznali w nim bywalca teatralnego, dla którego teatr jest drugim jego domem; konesera, którego opinia powinna być decydująca o powodzeniu lub upadku sztuki; wieszczko przewidującego krytyka, który wszystkie nici, wiedzące za kurtynę, ma w swoim ręku.

Z podniesieniem kurtyny zapada się Premierowiec w swoim fotelu i z udanem oburzeniem błyska groźnie oczyma w stronę tych, którzy w ostatniej chwili zajęli swoje miejsca, lub psyka przez zęby ku wejściu, gdzie na palcach, z miną skradających się złodzieji, wchodzi ostatni spóźnieni widzowie. Potem zastyga Premierowiec w nieruchomości i podciera dłonią twarz wpatrzoną na scenę. Od czasu do czasu patrzy zezem oczu na prawo i lewo od siebie, obserwując pilnie, czy ktoś z obecnych nie patrzy przypadkiem na jego udane skupienie. Premierowiec ma swoje niebezinteresowne sympatje i antypatje dla autorów, reżyserów i aktorów, z czem wcale się nie kryje. W czasie akcji na scenie potrafi Premierowiec zawołać półgłosem: „Ach brawo“, lub „Doskonałe“ i ruchem rąk, złożonych do okłasku, zmanifestować swój zachwyt.

Chwile takiej łaskawości są rzadkie u naszego Premierowca — bardzo rzadkie! Przeważnie jest Premierowiec niezadowolony ze sztuki, z obsady, z reżyserji i zasadniczo z dyrekcji. Daje do poznania, że tylko toleruje ów „bałagan teatralny“, który mu już dawno kością w gardle stoi i że jest bezradny wobec „systematycznego zaprzepaszczania tej ważnej placówki na kresach“...

## Jaś i Halka. 7. Refleksje babci.



„Tak, teraz się wstydzisz  
Twoich podartych papci:  
A było zawczasu  
Słuchać rady babci. —  
Miałbyś buty całe,  
Nie przesadam wcale —  
Gdybyś je Erdalem\*)  
Pielegnował stale“.

\*) „ERDAL“ z czerwoną żabą — to prawdziwe dobrodziejstwo dla skóry.

Wyrób krajowy.

## Nowy gabinet czechosłowacki.



1) Prezydent ministrów dr. Svehla, przewodca czeskiej partji agrarjuszy.

2) Minister pracy Spina z niemiecckej partji agrarjuszy.

skiej) oddawna mieszkała zamożna chłopska rodzina Safanowych. Po owdowieniu, Safanowa poświęciła całe swe życie wychowaniu swych czterech synów na uczciwych i pracowitych ludzi. Najmłodszy z synów Iwan, uległ jednak wpływowi komunistycznej agitacji i wbrew protestom matki wstąpił do „Komsomolu” (organizacji młodzieży komunistycznej). Od tej chwili w domu Safanowych nastąpiło istne piekło, a „komsomolec” Iwan wnet stał się grozą dla całej wsi i hańbą dla swej własnej rodziny. Ciągłe napastował i denuncjował wszystkich, a przede wszystkim własną matkę i braci, domagając się od nich przejścia na „wiarę komunistyczną”. Wszystkie próby nawrócenia „komsomolca” były bezskuteczne, a znienawidzony przez swych współrodaków, Iwan Safanow wylądował swą nienawiść na rodzinie, którą w okrutny sposób maltretował z „pobudek ideowych”.

Wreszcie chłopci zwołali ogólny wiec, na którym zażądali od matki, aby poskromiła swego syna-„ideowca”. Matka jednak

czuła się bezsilną wobec syna i po naradzie z innymi dziećmi, zdecydowała, że jest tylko jedna droga ku zbawieniu; oto własną śmiercią i śmiercią swych dzieci może ona odkupić winę — wychowania „komsomolca”, hańbiącego całą rodzinę. Równocześnie postanowiła Safanowa, że ona, jako matka, ma przed śmiercią do wykonania jeszcze jeden święty obowiązek, a to uratować swych współrodaków przed dalszemi „wystąpieniami” jej niegodziwego syna. Rezultatem było, że w krótko po tej naradzie matka wraz z swymi trzema synami zamordowała syna-komsomolca.

Popelnivszy swój straszny czyn, matka i synowie zanieśli okrwawione zwłoki do urzędu miejscowego i oświadczyli (dosłownie): Wiemy jaki los nas czeka. Przyjmujemy niechybną śmierć jako prawdziwe zbawienie. Cieszymy się, że sami usunęliśmy zło, które było wśród nas. Staniemy czyści przed Bogiem.

Czy to nie przejmująca grozą tragedia? A jeszcze groźniejsze ma ona znaczenie,

gdy się zważy, że fakt ten nie jest bynajmniej zjawiskiem odosobnionym, gdyż takie niesamowite tragedje na tle potwornych stosunków bolszewickich są niemal na porządku dziennym.

Oto np. co równocześnie wydarzyło się w dalekim Taszkencie: Zyje tam otoczona ogólnym szacunkiem rodzina tubyleza Dżamanów. Jedną z przedstawicielek tej rodziny, Anna Dżamanowa kierowała ruchem wolnościowym wśród kobiet Turkiestanu. Propagowała więc znane hasła komunistyczne, jak zniszczenie ustroju rodzinnego, wolną miłość, nieszanowanie władzy rodzicielskiej itd.

Działalność Dżamanowej wywołała ogólne oburzenie, skutkiem czego zwołano radę rodzinną, która — jak Safanowa — zdecydowała, że honor Dżamanowych może być uratowany tylko przez natychmiastową śmierć tej zakazy rodziny. Natychmiast z pośród krewnych zgłosiło się dużo ochotników do wykonania „nakazu rodzinnego”. Rzucono losy. Bezpośrednio potem wybrańcy losu udali się do mieszkania Anny Dżamanowej i tam w obecności małoletnich dzieci, Dżamanową zabito. Gdy dzieci z płaczem pytały się dlaczego mordujecie naszą mamę? odpowiedziano: „aby was nie wychowała na takie, jaką sama była”.

Obecnie w Taszkencie odbył się sąd nad mordercami Dżamanowej. Oskarżeni nie okazywali żadnej skruchy i oświadczyli że zabili Dżamanową na rozkaz rady rodzinnej, aby uratować wszystkich członków rodziny od hańby komunistycznej. Oskarżonych w liczbie pięciu osób, skazano na rozstrzelanie.

Dawny

### Kawę „MEWA”

codziennie świeżo palną sprzedaje z powodu stabilizacji złotego o 15% taniej. — „MEWA” Lwów, Rz. żnicka 18. 2631

Biada tym, którzy nie posiadają sympatii Premierowca! Premierowiec wtedy uśmiecha się ironicznie przez cały czas trwania aktu, krzywi się jakby z wielkiego obrzydzenia, pogardliwie rusza ramionami, lub chrząka głośno, chcąc zwrócić uwagę otoczenia na niesłychany blamaż, rozgrywający się przed jego oczyma.

W czasie antraktu jest Premierowiec dopiero w swoim sosie. Przebiega od jednego recenzenta do drugiego, sugerując formalnie tych niezadowolonych:

— Co? Ładny kawał? Widział pan już coś podobnego? Skandal!

Po chwili znajduje się Premierowiec w innej stronie kurytarza. Biegnie i przeciska się między tłumem, jakby nie miał chwili czasu do stracenia.

— No i co? — pytają go liczni jego znajomi, którzy z biegiem czasu przyzwyczaili się uważać Premierowca za wyroczonego w sprawach teatralnych. — No co? Jak tam dzisiejsza premiera?

Premierowiec niema czasu na dłuższe wyjaśnienia, więc nie zatrzymując się nawet w biegu, mruży tylko znacząco lewe oko i macha pogardliwie ręką, co ma oznaczać, że zanoszą się na niesłychany skandal.

Premierowiec biegnie dalej. Przepycha się między ludźmi zaferowany i zdenerwowany, jak lekarz, biegnący do ciężkiego pacjenta. Cały jego zewnętrzny wygląd zdaje się mówić: „Nie zatrzymujcie mnie! Spieszcie, gdzie potrzeba, aby po tym skandalicznym akcie uratować jeszcze, co się da!”.

Dzwonek, zapowiadający koniec antraktu, luzuje Premierowca z posterunku.

Przed rozpoczęciem drugiego aktu rozpiera się Premierowiec w fotelu i wyglądem swoim usiłuje dać do poznania, że jest dja-

belnie przemęczony, znudzony, oburzony, a przede wszystkim znudzony. Widać, że całą siłą woli stara się skupić, aby wytrwać na ciężkim stanowisku, że walczy z sobą i stara się dać publiczności dobry przykład oprowadzania się wobec rozgrywającego się skandalu. Zakłada nogę na nogę, palec prawej ręki wbija w przemęczoną twarz i siedzi nieruchomo, zastygły i zrezygnowany. Oczy jego mówią wyraźnie: „Niech się, co chce, dzieje, bo mnie już to wszystko jedno”...

Po drugim akcie wybiega Premierowiec szybko z widowni, jakby się nie mógł więcej opanować. Wpada w tłum ludzi przy drzwiach i nie panując już więcej nad sobą, syczy zdławionym z oburzenia, choć donośnym głosem: „Psia krew! To są kpiny!”.

Przez kurytarze, foyer, bufet, palarnię, loże i parter idzie już dyskretnie — pikantna ploteczka o skandalicznym przygotowaniu premiery. Premierowiec nadal nie próżnuje. Na oczach wszystkich podbiega ostentacyjnie do garderoby i szuka po kieszeniach znaczka, jakby się wybierał do domu.

— Jaktó? — pytają liczne głosy. — Pan już po drugim akcie do domu?...

— A ja tu po co? — mówi, uśmiechając się zgrzyliwie, Premierowiec, szukając znaczka po kieszeniach spodni.

— Niechże pan zostanie! — prosi któraś z wielbicielek Premierowca. — Mówiono mi, że trzeci akt ma być najlepszy...

— Jeszcze lepszy, aniżeli dwa pierwsze? — pyta z uśmiechem Premierowiec. — Nie pani, moje nerwy także mają granice wytrzymałości!

— Niechże pan zostanie! — prosi donna.

— Ha, dla pani! — mówi Premierowiec i przestaje szukać w spodniach. — Spróbuje jeszcze przetrzymać ten akt.

Na zakończenie ostatniego aktu Premierowiec zazwyczaj już nie czeka. Z udaną dyskrecją dobrze wychowanego człowieka, starając się robić jaknajwięcej hałasu, przeciska się Premierowiec przez cały rząd krzesel, aby się dostać ku wyjściu. Całą postawą swoją, układem ciała i wyrazem twarzy daje do poznania wszystkim, iż boleje nad tem, że przeszkadza, ale dłużej już na to wszystko patrzeć nie może. Nie opuszcza jednak widowni, gdyż jest djabełnie ciekawy końca przedstawienia. Ustawia się przy drzwiach obok bileterów i słucha akcji do końca. Błysk zapalonych świateł płoszy go z sali. Pierwszy jest przy ladzie garderoby i mówi z przekąsem do garderobiany, tak, aby go tłum, cisnący się po odbiór swych rzeczy, mógł słyszeć: „Nie, coś podobnego może się wydarzyć tylko we Lwowie”.

Wreszcie wychodzi. W westybulu łapie jeszcze dwóch recenzentów.

— Serdecznie mi panów żal, że o podobnych bzdurach będziecie musieli pisać. Przecież ta rzecz się wcale na premierę nie nadaje!

Recenzenci kiwają niewyraźnie głowami. Może nawet nie byli pierwotnie zdania Premierowca, ale zawsze... Tyle lat bywa w teatrze... Chyba ma trochę racji!...

Na drugi dzień pokazuje się, że Premierowiec miał nawet dużą rację. A efekt?... Puchy na drugim lub trzecim przedstawieniu a Premierowiec czeka już w napięciu na następną premierę...

Herbata Riedla

MIECZYSLAW TERLECKI.

(Z cyklu: „Zmudna droga“).

## Jest coś...

Jest coś, co o przyszłości mi myśleć wciąż każe,  
Coś, co w każdą się skrytkę mego serca wkłada,  
Co dawno mi widziane przypomina twarze...  
To coś, czego mój rozum przynigdy nie zbada,  
Płonie ono w mej piersi ognistym zarzewiem,  
Spala me sny o szczęściu, lecz co to... sam nie wiem!

Jest coś, co memu sercu tęsknić nakazuje,  
Coś, co w każdej godzinie chwyta mnie w swe  
szpony.

Coś, co każdą minutę szczęścia mi zatruje,  
Mówięc mi: „Ty nadzieję masz jeszcze? Szalony!  
Jest coś, co całe życie czyni mi pustkowiem  
Beznadziejnym lecz co to... tego się nie dowiem!

## Premjera „Orlecia“ w Wiedniu przy asystencji poicy nej.

(Od naszego korespondenta)

Wiedeń w październiku.

Ubiegłej soboty odbyła się tutaj w Burgstrasse długo oczekiwana i kilka razy już odkładana premjera „Orlecia“ (L'Aiglon).

Ze względu na to, że nacjonalisci wiedeńscy zagrozili dyrekcji teatralnej bardzo ostrą obstrukcją na sali z powodu antyhabsburskiej tendencji sztuki, obsadziła policja wszystkie wejścia do teatru, podczas gdy wewnątrz pełnili służbę policjanci w ubranach cywilnych, o az agenci tajni.

Jednakże przedstawienie, na którym obecni byli przedstawiciele rządu i wiele wybitnych osobistości, przybyłych tutaj z okazji kongresu paneuropejskiego, miało przebieg zupełnie spokojny.

MIECZYSLAW LIOWSKI.

## Urzędniczka pocztowa defraudantką.

Kradła listy pieniężne i zaszywała pieniądze w rekawie.

Na poczcie bydgoskiej ginęły od dłuższego czasu w zastraszający sposób zwykłe listy amerykańskie i krajowe. Na ślad złodzieja nie można było natrafić. Dopiero po jakimś czasie ustalono, że kradzieży listów tak amerykańskich, jak i krajowych, nie mógł dokonywać kto inny, jak tylko 23-letnia urzędniczka pocztowa Józefa Miłkowska.

Przeprowadzona rewizja dała niespodziewane wyniki. W rekawie płaszcza Miłkowskiej znaleziono zaszyte dolary i kilkadziesiąt złotych polskich. W domu znajdowała się moc kopert od listów skradzionych.

Aresztowana Miłkowska przyznała się po dłuższym badaniu, że kradzieży tych dopuszczała się systematycznie od dłuższego czasu.

## Przeciw wojnie.

Projekt przedłożony senatowi amerykańskiemu.

(?) Senator Lynn Frasier przedłożył parlamentowi Stanów Zjednoczonych projekt do ustawy, którego główny ustęp brzmi: Każdą wojnę należy ogłosić jako coś, co sprzeciwia się ustawom. Ani Stany Zjednoczone, ani jakiś kraj, związki, lub

## Podpisanie traktatu sowiecko-litewskiego.



W komisarjacie spraw zagranicznych w Moskwie podpisano niedawno traktat sowiecko-litewski. Rycina nasza przedstawia w środku (z założonymi rękami) litewskiego prezydenta ministrów Mikołaja Sliaszewicza, na prawo od niego posła w Kownie Aleksandrowskiego i członka rady komisarjatu zagranicznego Uralowa.

osoby, podlegające ustawom amerykańskim nie mogą bez pociągnięcia do odpowiedzialności karnej uczestniczyć w wojnie lub się tylko do niej przygotowywać, a nawet ją popierać materialnie czy to w obrębie Ameryki, czy zagranicą. Nie wolno na ten cel urządzać zbórki i nie wolno gromadzić na ten cel funduszy. Wszystkie rozporzą-

dzenia, które kolidują z artykułami tej nowej ustawy zostają zniesione.

Projekt tej ustawy nie uzyska oczywiście potrzebnej większości głosów, ale ma za sobą poważną liczbę senatorów, co jednak świadczy, że w Ameryce budzi się poważny ruch pacyfistyczny.

## Ujęcie mordercy.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 15. października.

W ostatni sądny dzień Smolnica obok St. Sambora była terenem straszego mordu. Mianowicie niejaki Mendel Fischler działając w porozumieniu ze żoną zastrzelił swego teścia Wolfa. Od dnia dokonania czynu zaginął o nim wszelki ślad.

Dopiero onegdaj st. post. Gibczyński aresztował na stacji przemyskiej dwa podejrzane indywidua, z których jeden okazał się wła-

śnie morderca Fischlera. — Jak się przy prześluchaniu go okazało, uciekł po dokonaniu mordu do Przemyśla, gdzie się ukrywał u niejakich Szmalzbachów. Aresztowano go w momencie, kiedy chciał wsiąść do pociągu, aby przez Katowice zemknąć do Niemiec. Nie udało się. Tymczasem w godnym towarzystwie Szmalzbachów powędrował do kryminalu.

## Usiłowane samobójstwo. Pianista i weronal. - Zawiedziona miłość. - Splrytus denaturowany. - Kąpiel w wannie.

(d.) W rzeczywistości przy ulicy św. Teresy 1. 26 mieszkał Jan Manissali, pianista. Od kilku miesięcy cierpiał on na manję prześladowczą i wskutek tego nie mógł oddawać się muzyce. Popadając w coraz większy rozstrój nerwowy, w sobotę wieczorem w celu samobójczym zażył dawkę weronalu. Gdy domownicy spostrzegli u niego zatrucie, wezwali Pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu Manissalemu pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala.

Natomiast z powodu zawodu miłośnego bardzo nieszczęśliwa czuła się Małanka Fedyniak, służąca, zajęta u Jakóba Wilbacha, zamieszkałego przy ulicy Niemcewicza 42. Toteż postanowiła umrzeć i w tym celu sporządziła sobie rozczyn siarkowy, poczem w większej ilości go wypiała. Pierwszej pomocy tej desperatce udzieliło Pogotowie ra-

tunkowe, a następnie Fedyniakówna znalazła się na szpitalnym łóżku.

Ten sam los spotkał wczoraj także Klarę Koziner, mieszkającą przy ulicy Szpitalnej 1. 86. Ta usiłowała odebrać sobie życie przez zatrucie się spirytusem denaturowanym. W tym wypadku powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

Wreszcie w oryginalny sposób zakończyć życie chciała Helena Fedak, służąca przy ulicy Bartosza Głowackiego 15. Urządziła ona sobie gorącą kąpiel, a do wody wsyłała cały kilogram siarki. Wołała ona w wannie zginąć, niżli w myśl zakazu swego służbodawcy więcej nie spacerować ze swoim narzeczonym. Jednak omdlała Fedakównę wydobyto z wanny i przewieziono do szpitala.

**PREMIERA**  
**APOLLO**  
18/X 1926. Początek  
unkt. o 3 30 pop.

# NĘDZNICY

LES MISERABLES  
WIKTORA HUGO



Gigantyczny film w zupełnie nowym, szczegółowym opracowaniu, w 2 serjach, 12 aktach. — Wielki dramat poświęcenia, cierpienia, miłości z przygodami romanycznymi. — Karty wolnego wstępu i bilety ulgowe nieważne.

33749

## Wybory są blisko.

Opinia posła Witosa.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 15. października.

Onegdaj odbył się w sali „Gwiazdy” pomyślny wiec okręgowy P. S. L. Piast z udziałem prezesa Witosa, posłów Gruszki, Kosydarskiego, Ostrowskiego, Toczek, oraz całego szeregu mężów zaufania w liczbie około stu osób. Obrady były ściśle tajne.

Z szeregu wygłoszonych referatów, naj-

większe wrażenie wywarły enuncjacje posła Witosa, który szeroko komentował obecną sytuację polityczną, oceniając ją bardzo pesymistycznie. W końcu omawiając ostatnie wypadki w Sejmie i poza Sejmem, oświadczył, że:

wybory do Sejmu i Senatu są bliżej, aniżeli się można spodziewać.

## Sensacyjna afera wojskowa w Przemyślu.

Agitacja antyrządowa w 38 p. strz. lw.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 15. października.

Szerokie komentarze wywołała w mieście sensacyjna afera odkrycia agitacji antyrządowej w stacjonowanym w Przemyślu 38 p. strzelców lwów. Sprawa ma się tak. Od kilku tygodni, jacyś nieznani osobnicy rozszerzali wśród szeregowych i podoficerów ulotki i broszury skierowane przeciwko obecnemu rządowi, zwłaszcza zaś przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu. Wszelkie poszukiwania spraw-

ców pozostawały bez rezultatu, aż do dnia wczorajszego, w którym udało się komendzie pułku niezbicie stwierdzić, że wmieszanych w tą aferę jest kilku wychowanków szkoły oficerskiej, przydzielonych czasowo do pułka w charakterze instruktorów. Odebrano im kilkanaście broszur i moc bibuły. Sprawa zatoczyła szerokie kręgi. W tej chwili toczy się dalsze śledztwo.

## Napad obok Dawidowa pod Lwowem

(d.). Na drodze między dworcem kolejowym w Sichowie a Dawidowem znowu dokonano napadu rabunkowego. Ofiarą rabunku padł Mikołaj Fekiet, gospodarz ze Starego Siola, któremu dwaj uzbrojeni w rewolwery napastnicy zrabowali 32 zł. ogtówka i kożuch wartości 50 złotych. — Śledztwem w tej sprawie zajął się komendant posterunku w Sichowie, st. przod. Sikora, łącznie z przodownikiem Tarnawa, komendantem posterunku w Dawidowie.

Obaj oni stwierdzili, że napastnikami tymi byli Władysław Wołoszyn, zamieszkały w Pasiakach Zubrzyckich. Gdy go przyaresztowano, wydał on swego spółnika w osobie Jana Ferencza, również zamieszkałego w Pasiakach Zubrzyckich. W toku dalszych poszukiwań i tego zdołano ująć. Obaj oni dziś z aresztów policyjnych będą odstawieni do sądu.

**GDY NICZEM NIE UŚMIERZYSZ  
GNIEWU BIAŁOGŁOWY,  
PRZEBŁAGA JĄ JEDNO: BRANKI  
33731 „ANDRUT DESEROWY”**

## Poścież za bandyją.

Ujęto go u kochanki.

(d.) Przed trzema dniami na gościńcu między Leżajskiem a Brzózkami dwaj ban-

dyci, uzbrojeni w rewolwery, napadli na przejeżdżającego tamtędy W. Gotta, kupca, któremu zrabowali zaledwie 15 zł. O tym wypadku Gott bezzwłocznie zawiadomił posterunek policyjny w Żołyni. Toteż śledztwo w tej sprawie rozpoczął sam komendant posterunku, starszy przodownik Derbisz.

W toku dochodzeń ustalili, że jednym z napastników na Gotta był niejaki Jan Olechowski, znany z bandyckich napadów w powiecie łańcuckim. Gdy st. przod. Derbisz dowiedział się, że Olechowski wybrał się koniami w drogę do Leżajska, wynajął wóz i puścił się za nim w pogoń. W pobliżu Leżajska Derbisz dopędził Olechowskiego. Celem uchwycenia bandyty z nienacka, Derbisz zeskoczył ze swego wozu, lecz tak fatalnie, że upadł i złamał sobie prawą nogę. — Olechowski, zobaczywszy leżącego przodownika na gościńcu, opuścił swój wóz i zbiegł.

Wobec tego policja zarządziła dalsze poszukiwania za Olechowskim i ostatecznie w nocy przytrzymała go w Kętach Rakszawskich, gdzie nocował u swoje kochanki.

## Napad na dom.

Zagadkowy student Politechniki w Gdańsku.

(d.) W sobotę późnym wieczorem w Sołonce za rogatką stryjską jakiś młody osobnik napadł na dom tamtejszego gospodarza Jana Tłuczka. Osobnik ten zapukał do drzwi, a gdy te otworzyła mu Tłuczka, uderzył ją kijem po głowie. Skutkiem tego gospodyni straciła przytomność i upa-

dła na podłogę. Na jej krzyk nadbiegł Tłuczek, którego nieznany osobnik również po czął okładać kijem. Toteż Tłuczek począł wzywać pomocy.

Na krzyk ten zbiegli się sąsiedzi którzy usiłowali napastnika przytrzymać. Lecz ten z nimi począł szamotać się i w czasie tego upadł, przy czym rozbił sobie głowę.

Zawiadomiony o tym napadzie przodownik Duloga, zjawił się zaraz na miejscu i napastnika przyaresztował. Podał on że nazywa się Wołodimir Mijskij, liczy lat 25, jest religijni grecko-kat., a zarazem studentem politechniki w Gdańsku, bez stałego miejsca zamieszkania. Jako powód napadu na dom Tłuczka podał zemstę za to, że ten nie chciał go przenocować.

Mijskiego wczoraj przetransportowano do Lwowa i tu osobą jego w dalszym ciągu zajął się urząd śledczy.

▲ NADEŚLANE. ▲

**FUTRA**  
NAJTANIEJ 2797  
**u ARTURA PEITZERA**  
**LWÓW Pasaż Hausmana 5**  
Telefon 49 72      Telefon 49-72

**Dr. ALBERT AND** stomatolog  
(dentysta)  
powrócił, Kopernika 11. 33523

## Włamania i kradzieże.

(d.). Minionej nocy nieznani sprawcy włamali się do restauracji Filipa Arnolda przy ulicy Króla Leszczyńskiego 1. 36. Zabrali oni stamtąd wódkę we flaszkach wartości 212 zł.

Ofiarą włamania padła też szopa przy ul. Podzamcze 1. 8. Złodzieje dostali się do szopy Noego Hebenstreita, kupca, zamieszkałego przy ulicy Grodzickich 1. 8. Z magazynu jego wynieśli dwie paki jaj, wartości 300 zł.

Nieznany też sprawca włamał się do bursy im. T. Kościuszki przy ulicy Dworknickiego 1. 1 i skradł tam garderobę na szkodę kilku uczniów. Również jakiś włamywacz dostał się do mieszkania Celinny Felsen przy ulicy Jagiellońskiej 1. 8. — Z mieszkania tego zabrał płaszcz damski i zarzutkę, wartości 800 zł.

Na szkodę Witolda Roszkowskiego z ganku realności przy ulicy Supińskiego 29 skradziono kapek, wartości 40 zł., a Helenie Klem, żonie aptekarza, zamieszkałej przy ulicy Franciszkańskiej 1. 3, jakiś kieszonkowy złodziej w kościele OO. Jezuitów skradł torebkę, zawierającą 75 zł., 6 franków, zegarek srebrny i medaljonik. Tak samo szkodę wczoraj poniósł Jan Kołtun, zamieszkały przy ulicy Ujejskiego 1. 8, które-

mu z mieszkania skradziono 167 zł., srebrny zegarek i złoty pierścionek.

Natomiast wczoraj policja aresztowała Helenę Pałyk, mieszkającą przy ulicy Piaskowej l. 1. Ona to Agnieszce Dragan, zamieszkałej przy ulicy Halickiej 15, skradła trzy dolary

## Lekarstwa dla urzędników

Na zasadzie rozporządzenia Rady ministrów o państwowej organizacji pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszy państwowych za lekarstwa, przepięte przez lekarza umów onego ub urzędow go Ska b państwa opła a 50 procent, reszt płaci funkcyjnar usz. Zł. specyfik zagraniczne Skarb państwa pokrywa jedynie 25 proc. należności, resztę fu ke on riusz.

## Nowy rok naukowy

w wyższych uczelniach.

Inauguracja na Uniwersytecie Jana Kazimierza i w Wyższej Szkole handlu zagranicznego.

(c.). Nowy rok akademicki na Uniwersytecie lwowskim otwarto tradycyjną uroczystością inauguracyjną, która odbyła się onegdaj w auli uniwersyteckiej w obecności przedstawicieli władz, urzędów i instytucji naukowych oraz liczego zastępu młodzieży.

W wygłoszonem z tej okazji przemówieniu rektor dr. Siemiradzki, po oddaniu hołdu pamięci zmarłych profesorów s. p. J. Kasprowieca i Ernesta Tilla, przedstawił działalność naszej Almae Matris w ubiegłym roku. Zaznaczył, że uniwersytet otrzymał od Tymczasowego Wydziału Samorządowego w dawnym gmachu sejmowym dalsze 29 ubikacyj, w których pomieszczone będą pracownie naukowe. Mówił następnie o staraniach rektoratu w kierunku zabezpieczenia mieszkań ubogiej młodzieży. Poczynione więc adaptacje w istniejących domach akademickich, doprowadzono już pod dach dom dla studentek, a na ukończeniu jest także dom zdrowia dla studentów w Mikuliczynie.

W dalszym ciągu przedstawił mówca cyfry frekwencji na uniwersytecie. Ogółem uczęszczało 6053 słuchaczy, w tej liczbie 73 procent mężczyzn, 27 proc. kobiet. Z tych ostatnich najwięcej uczęszczało na wydział humanistyczny (50 procent), najmniej na prawniczy (4.8 pr.). W ogólności było na wydziale teologicznym 70 słuchaczy, prawniczym 1998, lekarskim 771, humanistycznym 2188, matem.-przyrodniczym 1026.

W drugiej części swego przemówienia rektor Siemiradzki rzucił szereg myśli i uwag na temat racjonalności kierowania młodzieżą na drogę wykształcenia praktycznego, tak, żeby do wyższych uczelni dostawały się jednostki istotnie przedstawiające potrzebne kwalifikacje i wartości naukowe.

Uroczystość, podczas której wykonał produkcje muzyczne Chór akademicki, zakończyła się wykładem prof. dra Leona Kozłowskiego o wpływie klimatu na stosunki etniczne na ziemiach polskich.

Parę dni przedtem odbyło się uroczyste otwarcie roku naukowego w Wyższej Szkole dla handlu zagranicznego. Szkoła ta rozpoczęła obecnie piąty rok swej działalności. W ubiegłym roku, jak to przedstawił w swem sprawozdaniu rektor Pawłowski, przyjęto do szkoły 199 słuchaczy, z których

PREMIERA  
PALACE  
EGIONÓW 3

# BRACIA SCHELLENBERG

Wielki dramat erotyczny w 10 akt., osnuty na tle sensac. powieści Bernarda Kellermanna — W głównych rolach: **Konrad Ve dt, LI Dagower, Liana Ha d, Bruno Kastner.** 3372

Przebieg tydz. „UFY“. — Najnowsze wydarzenia w świecie mody.

do końca uczęszczało 171. Do egzaminu dyplomowego zasiadło 32 abiturjentów, a z nich 17 uzyskało dyplomy. Zakres nauki rozszerzono przez wprowadzenie wykładów z dziedziny prawa morskiego, techniki i organizacji żeglugi, oraz taryf celnych. — Urządzono także kilka wycieczek naukowych, jak do Warszawy, Łodzi, Gdańska i Zagłębia naftowego.

Szkoła rozwija się z roku na rok i wykazuje coraz większe zainteresowanie się

nią wśród ogółu, a tem samem i coraz większą frekwencją słuchaczy. Rektorat ze swej strony czyni ciągle starania o dalszy rozwój tej uczelni, a przedewszystkiem o uzyskanie dla niej pełnych uprawnień, jakie przysługują uczelniom akademickim. Silne i pełne ofiarności poparcie znajduje Szkoła w Izbie handlowej i przemysłowej, która udzieliła szkole pomieszczenia w gmachu Instytutu Technologicznego.

## Piękna i rzewna uroczystość. Wręczenie orderu „Polonia restituta” zasłużonej działaczce narodowej.

Bursa dla dziewcząt im. Boberskiej przy ul. Poniatowskiego była wczoraj widownią pięknej i wzruszającej uroczystości. W sposób zaiste godny uczczono niespożyte zasługi sędziwej już dziś p. Anny Lewickiej, długoletniej niestrudzonej działaczki na niwie oświatowej, redaktorki „Małego Światka“, na którym chowały się i uczyły służyć Ojczyźnie całe pokolenia dziatwy polskiej, wreszcie twórczyni szkoły zabawkarskiej ludowej w Kulikach.

Do pięknie przystrojonej i wypełnionej publicznością i młodzieżą auli zakładu wprowadzono o godz. 11-tej przed poł. solenizantkę, która dziatwa obsypała kwiatami, przy czym chór wychowanek zakładu odśpiewał zastosowaną do uroczystości kantatę. Gdy przebrzmiały tony pieśni, wojewoda p. Garapich wygłosił dłuższe przemówienie, w którym podniósł wymownie zasługi jubilatki i przypiął jej do piersi krzyż kawalerski orderu

„Polonia restituta“. Przemawiali następnie przewodnicząca Koła pań T. S. L. p. dyrektorka Nuzikowska i profesor dr. Kleiner, poczem wruszona do łez pani Anna Lewicka w krótkich słowach podziękowała za odznaczenie i zgotowaną jej owację.

Odczytaniem licznych depezy i pism gratulacyjnych i odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej zakończyła się ta piękna uroczystość, która u wszystkich jej uczestników pozostawiła niezatarte wrażenie.

Wśród obecnych zauważyliśmy prócz wymienionych już wyżej między innymi: pp. kuratora Sobińskiego, prezesa K. sądu Czerwińskiego, prof. Twardowskiego, prezydentową Neumannową, dyr. Aleksandrowiczównę, prezesa Tow. dziennikarzy polskich Laskownickiego, radnych dr. Poratyńskiego i dr. Próchnieckiego oraz licznych delegatów stowarzyszeń kulturalnych i oświatowych.

## Dwie grupy w łonie rządu. Brak spójności w obecnym gabinecie.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Opinia publiczna w Warszawie nie przestaje w dalszym ciągu interesować się ewalką, jaką organy prasowe, zbliżone do sfer rządzących, prowadzi przeciwko ministrowi przemysłu i handlu Kwiatkowskiemu. Mówi się już zupełnie wyraźnie o istniejącej w łonie rządu grupie Beldewerskiej i grupie Zamkowej, co oczy-

wiście nie świadczy korzystnie o spójności rządu. Zapowiadają przytem rychłą już dymisję ministra Kwiatkowskiego. Nacisk w tej sprawie t. zw. prasy czerwonej, która przytem wciaga w polemikę coraz wyraźniej osobę Prezydenta Rzplitej, wywołał w kołach politycznych oburzenie.

## Obrady Rady Naczelnej P. P. S. Sprawa udziału w rządzie ministra Moraczewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Wczoraj o godz. 10-tej rano rozpoczęły się obrady Rady Naczelnej P. P. S. Referaty wygłosili: posłowie Barlicki o sytuacji wewnętrznej, Marek o sprawach partyjnych i Niedziałkowski o polityce zagranicznej.

Podczas obrad odczytano list ministra robót publicznych Moraczewskiego, wyja-

śniający przyczyny, które skłoniły go do wstąpienia w skład obecnego rządu. — W kwestji tej zgłoszone zostały dwie rezolucje. W jednej z nich Centralny Komitet Wykonawczy partji oświadcza, że nie bierze odpowiedzialności za udział min. Moraczewskiego w rządzie, lecz jednocześnie nie potępia jego kroku. Druga rezolucja nie

przyjmuje oświadczenia min. Moraczewskiego. Możliwym jest, że w dzisiejszym głosowaniu uzyska większość wniosków Centralnego Komitetu Wyborczego, który uwzględni powagę, jakiej min. Moraczewski

zażywa w stronnictwie P. P. S. W kołach politycznych oczekują z wielkim zainteresowaniem ostatecznego rezultatu głosowania.

zarządziła obserwację domu, w którym miała się odbyć libacja.

Rezultat obserwacji był korzystny. Oto wkrótce w bramie domu przy ul. Przyokopowej zjawił się jakiś mężczyzna i rozglądał się podejrzliwie dokoła.

Poznano w nim jednego z kompanionów Zielińskiego, który wyszedł z obserwowanego domu w celu zbadania, czy wszystko jest w porządku. Od tego momentu

nie spuszczano już z oka podejrzanego domu ani na chwilę.

W pewnym momencie zauważono, że ów stojący na czatach osobnik udał się widocznie po zakupy w głąb ulicy. Moment ten uznano za odpowiedni do wkroczenia do domu.

Część posterunkowych, pod kierunkiem wywiadowcy Obojskiego, dostała się do mieszkania nr. 7, zajmowanego przez niejaką Annę Sliwińską. Zauważono ich jednak i jeden z uczestników libacji, która odbywała się w sąsiednim mieszkaniu, zaalarmował obecnych tam okrzykiem

„kapuj, psy idą”

i jednocześnie rzucił się z rewolwerem naprzeciw posterunkowych, aby bronić dostępu do mieszkania.

Opór był już jednak daremny, gdyż równocześnie zjawił się drugi oddział posterunkowych z nadkomisarzem Chelmińskim i podkomisarzem Ciesielskim na czele. Wywiązała się walka, która jednak trwała bardzo krótko,

bo zaledwie parę minut. W trakcie tej walki wywiadowca Obojski, który strzelał równocześnie z dwómi rewolwerów, zranił śmiertelnie swoimi strzałami Zielińskiego. Bandyta, dostawszy dwie kule w piersi, trzecią w obojczyk, a czwartą w policzek tuż pod okiem, runął na podłogę, brocząc obficie krwią. Z tą chwilą sytuacja była już zupełnie opanowana.

W mieszkaniu znajdowali się oprócz Zielińskiego: jego brat Tadeusz, dalej Raciński, który

pełnił przy Zielińskim funkcję wywiadowcy i obserwował ruchy połączki,

zdając z nich sprawę natychmiast swojemu szefowi, wreszcie Kazimierz Paź, a prócz nich dwie kobiety, Hipolita Zielińska i Kazimiera Jarzyna, kochanka Zielińskiego. Dwaj pierwsi tj. Tadeusz Zieliński i Raciński, zostali podczas obustronnej strzelaniny, zranieni.

Cała ta scena rozegrała się w dwuokiennym pokoju, na środku którego

stał obficie zastawiony stół.

Pod nim zaś leżało 18 butelek wódki, przeważnie już wypróżnionych, co wskazuje, że libacja trwała już od samego rana. Były to właśnie

butelki zrabowane w magazynie Sergejewowej.

Zieliński podczas libacji zachowywał się dziwnie nie swojo.

Siedział przez cały czas w paltocie i w nowym meloniku na głowie;

na nogach miał tradycyjne lakierki. Był on starannie ogolony, w przyzwyczajeniu ubraniu i świeżej bieliznie. Miał przy sobie browning nr. 7. Kiedy wpadła policja i Zieliński trafił kulaniami ślaniał się, a wreszcie upadł na podłogę. Raczynski

usiłował wyskoczyć z okna czwartego piętra, lecz kula jednego z posterunkowych trafiła go w plecy i Raczynski zwał się na podłogę.

Zarówno jego, jak i resztę bandytów zakuto w kajdanki. Zachowywali się oni tak wyzywająco i tak gwałtownie

opierali się okuciu w kajdany, że z trudem tylko udało się ich okiełznać, mimo, że przecież dwaj z nich byli ranni. Wszystkich uczestników libacji odwieziono pod silną eskortą do urzędu śledczego.

Charakterystyczne jest odnośnie do Zielińskiego, że w ostatnich czasach powziął on postanowienie, ażeby nie pić zupełnie wódki, gdyż mówił, że wódka go zgubi.

Jednakże swego przyrzeczenia nie dotrzymał, i zaglądał często do kieliszka. Temu też przypisują

# Czy Polska dostanie pożyczkę?

## Przyjazd wybitnego finansisty amerykańskiego do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (z) Prasa warszawska interesuje się żywo przyjazdem do Warszawy gubernatora Federal Reserve Bank w Bostonie, p. Hardinga. — Bank ten jest jednym z najzasobniejszych banków amerykańskich, a gubernator Harding jedną z najbardziej wpływowych osobistości w amerykańskim świecie finansowym.

Przed dwoma laty bank bostoński wszedł w sto-

sunki z Bankiem Polskim, który otrzymał wtedy 10 milionów dolarów pożyczki. Szybkie uregulowanie tego zobowiązania ze strony Banku Polskiego wzmo-gło bardzo zaufanie finansjery amerykańskiej do Polski. Obecnie z przyjazdem p. Hardinga łączone są pewne nadzieje co do otrzymania przez Polskę pożyczki amerykańskiej.

# Wielka burza elektryczna

szaleje nad kulą ziemską.

## Zapowiedź ostrej zimy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z) Astronomowie i uczeni angielscy stwierdzają, że nad kulą ziemską od 24 godzin szaleje wielka burza elektryczna.

Bieg fal elektrycznych jest tak gwałtowny, że uniemożliwił porozumienie przy pomocy kabli pomiędzy Ameryką północną i południową, jak również pomiędzy Londynem i Paryżem.

Fachowcy londyńscy twierdzą, że obecna burza elektryczna, szalejąca nad kulą ziemską

jest największą ze wszystkich, jakie zna

historja. Pozostaje ona w pewnej łączności z plamami na słońcu, które w połączeniu z pojawieniem się zorzy północnej

wróżą ostrą zimę.

Ze Sztokholmu donoszą, że w ostatnich 20 godzinach można było obserwować tam niezwykle silną zorzę biegunową, a jednocześnie silne burze magnetyczne wywołały wielkie wstrząsy na linii Sztokholm—Malmö, że komunikacja telefoniczna i telegraficzna była prawie uniemożliwiona.

# Śmierć bandyty Zielińskiego.

## Ostatni występ zbrodniarza.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (z) Przez cały dzień wczorajszy, tem więcej, że była to niedziela, gromadziły się liczne tłumy ludności przed domem przy ulicy Kolejowej 41 w Warszawie, w którym mieszkał i ostatnio

uległ swemu losowi groźny bandyta Wiktor Zieliński.

Wśród zebranych niebrakło takich, którzy znali go jako małego chłopca, syna dozorczy domu, jak uganiał za gołębiami. Przy pominięciu przytem chwili, kiedy po raz pierwszy przybył do ojca policjant i zawiadomił go, że syna jego zatrzymano w komisariacie

za wyciągnięcie z kieszeni jakiegoś panna woreczka z pieniędzmi.

Tak to wędrował Zieliński od lyczka do rzemyczka, aż wreszcie padł teraz ofiarą swoich zbrodniczych instynktów.

Jak się obecnie okazuje, Zieliński, którego poszukiwano bezskutecznie w rozmaitych okolicach Warszawy, przebywał od kilku dni w samej Warszawie. Do wytopienia go przyczynił się fakt ostatniego napadu, urządzonego na magazyn wódek Sergejewowej przy ul. Targowej 3.

Oto w piątek o 8.15 wieczór już po zam-

knięciu sklepów, zjawiło się w magazynie Sergejewowej trzech uzbrojonych w rewolwery mężczyzn.

Przyłożywszy lufy rewolwerów do głowy żony właściciela magazynu, Anastazji Sergejewowej, zażądali oni wydania pieniędzy. Po zrabowaniu całej gotówki i zabraniu 18 butelek wódki, bandyci opuścili magazyn, grożąc Sergejewowej śmiercią, jeżeliby ośmieliła się zawiadomić policję o tym wypadku. Pomimo tej groźby

odważna kobieta dała natychmiast znać o fakcie policji.

która zarządziła natychmiast pościg. Pozostał on zrazu bez rezultatu, lecz ważny był dlatego, że okazało się, iż

jednym ze sprawców napadu był Zieliński.

Z powodu bardzo silnego naporu ze strony nowego komisarza rządu na miasto Warszawę, policja z całą energią zabrała się do ujęcia groźnego bandyty.

Przez wywiadowców dowiedziano się, że w niedzielę przypadała jednocześnie

imieniny Zielińskiego i ślub jego siostry, i że z tego powodu ma odbyć się wielka libacja, dla której to właśnie Zieliński urządził napad na magazyn wódki, ażeby dostarczyć w ten sposób odpowiedniego zapasu alkoholu. Dowiedziawszy się o tem, policja już w sobotę o 1-ej w południu

głównie, że dał się schwytać tak nieogłędnie.

Ze statystyki zestawionej przez władze policyjne, okazuje się, że od czerwca padło z jego ręki jedenaście osób bądź zabitych bądź rannych. Zieliński strzelał niezwykle celnie, tak, że z lewej ręki trafiał do rzuconych w górę przedmiotów.

Pomimo śmierci Zielińskiego szajka jego widocznie operuje dalej. Świadczy o tem fakt, jaki zdarzył się wczoraj. Oto w mieszkaniu Sergejewowej, w której magazynie wódczonym dokomano w piątek rabunku, zjawił się jakiś mężczyzna, który wskazując na fotografię Zielińskiego, wyciętą z gazety zawołał: „więc wy mówicie, że to ten człowiek zrobił na was napad!” Powiedziawszy następnie, że nazywa się Hipolit Zieliński i jest bratem poszukiwanego bandyty wyszedł z mieszkania, zagroziwszy Sergejewowej zemstą za uwiadomienie policji o napadzie na magazyn.

Wobec tego policja zarządziła nadzór nad domem w którym mieszka Sergejewowa, aby zapewnić obronę przed ewentualną zapowiedzianą zemstą bandytów. Widać z tego, że banda Zielińskiego istnieje w dalszym ciągu i że ma zamiar dokonywać aktów terroru z zemsty za śmierć swego szefa.

Warszawa (st.) W tutejszych kołach sądowych obiegła wczoraj późnym wieczorem pogłoska, jakoby z kilku stron wyrażono wątpliwość co do tego czy zabity w sobotę w mieszkaniu przy ulicy Przyokopowej bandyta jest istotnie Zielińskim. Władze policyjne twierdzą kategorycznie że tak, natomiast inne czynniki — zdaje się na własną rękę — prowadzą pewne dochodzenia mające na celu podać w wątpliwość ustalony przez policję fakt tożsamości bandyty Zielińskiego z owym zabitym bandytą.

Krażą mianowicie wersje, że pewni ludzie w fotografii zwłok zabitego bandyty nie mogą się dopatrzeć rysów prawdziwego Zielińskiego i przypuszczają, że to ktoś zupełnie inny. Na poparcie tego przypuszczenia podają też, iż Zieliński nie chodził nigdy z jednym rewolwerem, i to nabitym ledwie trzema kulami, lecz że miał zawsze ze sobą dwa rewolwery z obfitym zapasem naboju. Prócz tej wersji, zaprzeczającej tożsamości zastrzelonego bandyty z prawdziwym Zielińskim, krąży druga jeszcze wersja, a mianowicie, że Zieliński nie został zastrzelony przez policję, lecz sam odebrał sobie życie, widząc niemożność wymknięcia się z rąk sprawiedliwości. Sekcja zwłok zastrzelonego bandyty niewątpliwie położy kres tej ostatniej wersji.

a kula ciężko zraniła go w brzuch. Po udzieleniu kap. Godlewskiemu pierwszej pomocy, przewieziono go do szpitala wojskowego przy ulicy Łyczakowskiej.

Powód tego zamachu samobójczego na razie nie jest znany. Stwierdzono jedynie, że kap. Godlewski zabawiał się przez całą noc w towarzystwie kilku panów, a po rozstaniu się z nimi, prawdopodobnie będąc w stanie nietrzeźwym, targnął się na własne życie. Kap. Godlewski pochodzi z armji rosyjskiej.

## Z GIELDY.

Lwów, 18. października 1926.

Na dzisiejszej nieoficjalnej giełdzie porannej żądano za dolary efektywne 9.03 orzy tendencji mocnej.

## KONGRES RADYKAŁÓW.

BORDEAUX (PAT). Ogłoszona tu po zakończeniu kongresu deklaracja stronnictwa radykałów — stwierdza, że historia wypadków po wyborach majowych świadczy o stopniowym rozdrabnianiu się większości, która nie była dość jednolita. Deklaracja podkreśla dalej poprawność prezidenta Doumergue'a i Poincarego, zaznaczając, że nie należy potępiać radykałów, którzy brali udział w rządzie Peincarego, gdy szli oni jedynie za głosem obowiązku. Stronnictwo radykałów jest zdania, że sprawa uzdrowienia finansowego nie może nastąpić bez odwoływania się do dóbr nabytych, oraz do jednostek instytucyj wzbogaconych w czasie wojny. Uzależnia się ono od głębokich zmian w systemie produkcji. Deklaracja omawia program gospodarczy rolnictwa, wychodząc z założenia, że podstawą siły gospodarczej Francji jest właśnie rolnictwo i w związku z tem domaga się szybkiego przeprowadzenia naturalizacji. Dalej deklaracja zapowiada, że stronnictwo radykałów bronić będzie 8-godzinnego dnia pracy, prowadzić będzie walkę z drożyzną i dążyć będzie do zwołania międzynarodowej Rady gospodarczej. W zakończeniu deklaracji stwierdza całkowitą solidarność z polityką pokojową, opartą na protokołach genewskim, układach lokarneńskich i rozmowach w Thoiry, oraz kończy się wezwaniem wszystkich delegatów do jedności i dyscypliny.

Kongres zatwierdził deklarację niemal jednogłośnie, z wyjątkiem tylko 3 głosów.

## Z OSTATNIEJ CHWILI.

# Morderstwo i samobójstwo

na ulicy Wronowskich.

## Ślusarz Kolej. strzelał do narzeczonej.

(d.) Tej nocy po godzinie dwunastej padły strzały rewolwerowe na ulicy Wronowskich, budąc ze snu mieszkańców tej cichej uliczki, wiodącej z ulicy Kopernika na Cytadę. Przebywający równocześnie w domu o tej porze adwokat dr. K. Czerwiński, zamieszkały przy tej ulicy pod l. 11a, przez otwarte okno w parterze słyszał najpierw głośną sprzeczkę a po st. za ach znalazł leżące już na bruku dwie osoby w kałuży krwi. Było to obok realności pod l. 6 tuż naprzeciw domu dra Czerwińskiego. Młody mężczyzna leżał nieprzytomny, trzymając w ręku rewolwer, a obok niego słabe oznaki życia dawała młoda kobieta, z której skroni sączyła się krew.

Zaalarmowana przez Stefana Kowalyka tym wypadkiem policja, natychmiast na miejsce zbrodni zawezwała Pogotowie ratunkowe. Jawili się tam: sprawujący w nocy dyżur w komendzie policji p. Kozdroński z wywiadowcą Palidworem, oraz kom. Konarski kierownik pierwszego komisariatu.

Dochodzenia policyjne wykazały, że mężczyzna ten nazywa się Rudolf Popieliczający lat 28, który jest ślusarzem kolejowym i mieszka przy ul. Szeptyckich l. 33.

Towarzyszka zaś jego, Zofja Semczyszynówna, licząca 22 lata, zamieszkała przy ul. Ry. erskiej l. 39. Semczyszynówna była na rzeczoną Popiela.

Stwierdzono, że oboje oni wieczór spędzili w kinie „Apollo“, gdzie wyświetlano film „Złodziej z Bagdadu“, poczem byli na kolacji w jednej z restauracji przy ul. Kopernika, a wreszcie po godzinie dwunastej znaleźli się na ul. Wronowskich. Popiel szalenie kochał się w Semczyszynównie, był o nią zazdrośny i na tem tle często między nimi powstawały sprzeczki. Rozpromieniony Popiel widokiem wspomnianego filmu, znowu rozniecił w sobie ogień zazdrości, co spowodowało sprzeczki i w czasie tej wyjął rewolwer, oddając najpierw strzał do swej narzeczonej. Gdy ta runęła na ziemię, strzelił do siebie w celu samobójczym.

Semczyszynówna otrzymała strzał poniżej prawej skroni, a kula przeszywając nerwy oczne wyszła na wyłot. Stan jej jest bardzo groźny tak, że trudno będzie utrzymać ją przy życiu, a w każdym razie straci ona oko. Popiel natomiast jest lżej ranny. Strzał otrzymał poniżej serca na dziesięć palców. Kula utkwiała wewnątrz.

Oboje zostali przewiezieni do szpitala, zaś rewolwer zabrano do szóstego komisariatu policyjnego przy ul. Leona Sapiehy l. 1.

# Zamach samobójczy kapitana

na placu Bernardyńskim.

## Jest on z 26 pp. - Kula utkwiała w brzuchu.

(d.) Dziś rano przed godziną szóstą na placu Bernardyńskim wydarzył się tragiczny wypadek. Oto jakiś kapitan w celu samobójczym strzelił do siebie. Z pomocą rannemu pospieszyli przebiegnie. poczem

policję o wypadku zawiadomił telefonicznie por. Tadeusz Walewski.

Organa bezpieczeństwa stwierdziły, że jest to Włodzimierz Godlewski, kapitan 26 p. p. Oddał on do siebie tylko jeden strzał.

## Kronika bieżąca.

<b>19</b> października	<b>WTOREK</b> ryzm. kat.: Piotra z Alk., gr. kat.: Tomy Ap.
---------------------------	---

### REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

#### TEATR WIELKI.

Poniedziałek 18 bm. „Rycerskość wieśniacza“ i „Pajace“.

Wtorek 19 bm. „Cyrano de Bergerac“.

#### TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 18 „Kobieta, wino i nani cing“.

Wtorek 19 bm. „Życie paryskie“.

#### TEATR MAŁY.

Poniedziałek 18 bm. o godz. 7.30 „Gęsi i gąski“ (poraz ostatni).

Wtorek 19 bm. o godz. 7.30 „Azais“ (poraz ostatni).

Środa 20 i czwartek 21 bm. o godz. 7.30 „Osiołkowi w żłoby dano“.

APOLLO: Nędznicy (dramat, 12 aktów)

CHIMERA: Jak postępować z mężczyznami (dramat). — Cielecka śpiewaczka i Dobrowolski kulecista.

**FATAMORGANA:** Tragedia nocy poślubnej. (dram. — Rudolf Valentino).

**KOPEJNIK:** Głos minaretu. (dramat w 8 akt. w gł. roli Norma Talmadge). — Serce nie pyta... (kont.). — Występy M. Szreniawa-Dracowej.

**LEW:** O czym się nie myśli... (dramat w 10 akt. w gł. roli J. Węgrzyn).

**MARYSIENKA:** Habima. — Żydowskie szczęście (dramat) Hela Malinowska.

**PALACE:** Bracia Schellenberg (dram. — K. Weidt, B. Kastner, L. Dagówer, L. Haldt).

**PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART. NA B. TYDZIEŃ.** We czwartek 21 bm. o godz. 20-tej prelekcja prof. dr. Ign. Dembowskiego p. t.: „2 wycieczki do Ameryki na kongres w Chicago”.

W niedzielę 24 bm. o godz. 19-tej pierwszy dancing.

**NASZ FEJLETON TYGODNIOWY.** — W dzisiejszym numerze zamieszczamy fejleton tygodniowy W. RAORTA.

**O NOWEJ USTAWIE STEMPLOWEJ.** Staraniem Izby handlowej i przemysłowej, Izby adwokatów i Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego odbędą się w dniach 18 i 25 bm. oraz 2 listopada br. o godz. 6.30 popoł. w sali Izby handlowej i przemysłowej referaty p. dra Stanisława Krzemickiego o nowej ustawie należytościowej.

**TOW. NAUKOWE WE LWOWIE.** Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek dnia 19 bm. o godzinie 6 wiecz. w Seminarjum prawa kołoidalnego (Mikołaja 4). Porządek dzienny: 1) Kustosz K. Tyszkowski: Poselstwo Lwa Sapiehy do Moskwy w r. 1600, 2) Dr. T. Silnicki: Organizacja archidjakonatu w Polsce średniowiecznej; 3) Poczem odbędzie się posiedzenie administracyjne Wydziału.

**Z POLSKIEGO TOW. PRAWNICZEGO.** We wtorek 19-go bm. o godz. 6 i pół wieczorem wygłosi w Polskiem Towarzystwie Prawniczym we Lwowie przy ul. Mickiewicza 15 a I. p. Prof. Dr. Leopold Caro odczyt pt. „O tendencjach antykapitalistycznych w Anglii i Niemczech”. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa, Związku Adwokatów Polskich i Związku Sędziów.

**OBCHODY KOŚCIUSZKOWSKIE W AMERYCE.** W wielu miastach Stanów Zjednoczonych odbyły się poważne obchody na rzecz „Fundacji Kościuszkowskiej”. Według nadeszłych ostatnio wiadomości obchody takie odbyły się w miastach: Syracuse N. Y., Little Falls N. Y., New York Mills N. Y., Utica N. Y. i Auburn N. Y. Pisma amerykańskie zarówno polskie jak i angielskie pełne są opisów tych obchodów, zamieszczając przy tej sposobności opisy walk o niepodległość i podnosząc specjalnie wagę udziału Kościuszki w tych walkach.

**DOM POLSKI W BERLINIE.** Związek Polaków w Niemczech postanowił ufundować w Berlinie Dom Polski i zwrócił się w tej sprawie z gorącym apelem do społeczeństwa polskiego w Niemczech. Odruch ten, to jeszcze jeden dowód, jak żywe są uczucia narodowe poza granicami kraju.

**KURS PISARZY GMIN WIEJSKICH** otwiera Wydział Samorządowy około połowy stycznia 1927. Bliższe wskazówki co do wnoszenia podań otrzymać można w Wydziale Samorządowym i w każdym Wydziale powiatowym Małopolski.

**NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU OSADNIKÓW INWALIDÓW** i byłych wojskowych fundacji hr. F. Skarbkowej odbyło się ubiegłej niedzieli w Orchowicach pow. Mościska. Poza całym szeregiem spraw związanych z życiem osadników zebrani uchwalili założyć spółdzielnię gospodarczą i Spółkę wodną dla przeprowadzenia melioracji gruntów osadniczych.

Dokonano wyborów nowego Zarządu w skład którego wchodzi: A. Gleixner jako przewodniczący, T. Dolleczek sekretarz; M. Gromek skarbnik, Kalarus, Kulik, Międlar, Urbanik, Anton. Bury i Starczak jako członkowie Zarządu.

Uchwaleniem szeregu rezolucji zakończono zebranie, wyrażając uznanie za współpracę osobom stojącym poza Związkiem, w szczególności dyrektorowi Banku Rolnego p. Kańskiemu, inż. Kiełtyce i drowi Pawlikowskiemu Henrykowi, którzy swym wysoce obywatelskim stanowiskiem w odniesieniu się do życia i potrzeb osadników wiele przyczyniają się do rozwoju osad wymienionego Związku.

**PRZEDSTAWIENIE DLA KOLEJARZY.** Staraniem Koła artystyczno-literackiego pracowników kolejowych odbędzie się w poniedziałek dnia 18 bm. trzecie przedstawienie dla personelu kolejowego. Dyrekcja Teatru Małego wznowi świetną komedję Michała Bałuckiego p. t. „Gęsi i Gąski” w dawnej obsadzie. Bilety w cenie od 2 zł. do 25 groszy, do nabycia w Dyrekcji kolei, w Urzędzie ruchu Lwów, w warsztatach głównych i w Urzędzie ruchu Lwów — Podzamcze. Wieczorem w dzień przedstawienia w Kasie Teatru Małego.

**KURSA DLA DOROSŁYCH ANALFABETÓW.** Każdy, kto umie czytać i pisać — wie dobrze jak potrzebną jest dzisiaj ta umiejętność. W każdym zawodzie wymaga się świadectw. Obowiązkiem wszystkich jest nakłaniać analfabetów do nauki, zaś ci, którzy szkoły nie skończyli powinni zdać egzamin. Kursa dla dorosłych analfabetów oraz już umiejących czytać i pisać organizuje Lwowskie Ognisko Nauczycielskie, Gmach Skarbka, brama naprzeciw teatru, I. piętro przez ganek, na prawo. Tam udziela się wszelkich informacji od 7—8 wieczorem. — Nauka rozpocznie się 18 października w szkołach: Kolejowej, żeńskiej Issakowicza (w dzielnicy Żółkiewskiej) i męskiej Kościuszki.

(kap.) **ZŁODZIEJ UBIELAJĄCY SIĘ O REKORD KRADZIEŻY.** W dniach ostatnich udało się policji zakopiańskiej ująć sprawcę licznych kradzieży, dokonanych w sezonie tegorocznym w Zakopanem i okolicy. Jest nim August Skotnicki, lat 22, urodzony w Niemczech, mający za sobą bogatą przeszłość złodziejską, gdyż zna już prawie wszystkie większe więzienia w Polsce i Czechosłowacji. Do tej pory zdolał mu dowieść 18 kradzieży popełnionych ostatnio w Zakopanem. Nie są to prawdopodobnie jeszcze wszystkie, gdyż jak twierdzi sam Skotnicki, nie pamięta już ewidencji swoich kradzieży. Opowiada on z zarozumiałością i dumą o swoich kradzieżach, dokonanych z wielką dozą sprytu, prawdopodobnie bez pomocy współników. Wiele skradzionych rzeczy odnaleziono już w Rabce, Chałbówce, Poroninie, Zakopanem i innych miejscowościach. Skotnickiego odstawiono do aresztów sądowych w Nowym Targu.

(d) **STRZELAŁ NA „WIWAT”.** Policja przytrzymała wczoraj 17 letniego Zbigniewa Hebdę, który obok kolejowego dworca na Łyczakowie z rewolweru strzelił sobie na „wiwat” pięć razy. W komisariacie z Hebdą spisano protokół, a po zakwestjonowaniu mu rewolweru, pozostawiono go na wolnej stopie.

(d) **NAGLE ZACHOROWAŁ** wczoraj obok kościoła św. Anny niejaki Stanisław Ratus, zamieszkały w Lewandówce. Ratusa w stanie nieprzytomnym Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala.

(d) **NAPAD NA ULICY.** Ubiegłej soboty przed godziną dziewiątą wieczór ulicą Ossolińskich przechodził Karol Nadel, pomocnik fryzjerski. Szedł on w towarzystwie swej żony. Nagle jakiś osobnik zaatakował Nadla i uderzył go laską po głowie, zadając mu ciężką ranę, którą opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

(d) **NAGŁA ŚMIERĆ** zmarł wczoraj Stefan Sebastian Czmyr, zamieszkały przy ul. Piotra Skargi 1. 20. Na polecenie lekarza miejskiego zwłoki jego odstawiono do kościnicy.

(d) **ARESZTOWANY BANKIER.** Jak się dowiadujemy, aresztowany za zbrodnie oszustwa właściciel kantoru wymiany Rosenbeck, odstawiony został do więzienia przy ul. Batorego. Śledztwo przeciw niemu w sądzie prowadzi rada Kosikowski, a prokuratura nad Rosenbeckiem zawiesiła areszt śledczy.

**TANČZYĆ** modnie i elegancko można się nauczyć tylko w „DANCING-CLUB”, Rynek 40, pod kierownictwem znanego i ulubionego pedagoga p. Morrisa. Informacji uzyska się codziennie od 6—9 wiecz. 43752

## Palenie papierosów

stało się dla ogromnej większości społeczeństwa koniecznością życiową. Dlatego też tembardziej musimy uważać co i jak palimy. Przy zakupie tytoniu musimy się liczyć z naszą kieszenią, ale przy wyborze tutek i bibulek powinniśmy być bardzo wybredni i kupować tylko wypróbowane, pierwszorzędne wyroby, gdzie na każdym pudełku jest wyraźne nazwisko producenta i miejscowość, skąd i od kogo pochodzą. Tak np. tutki Morw tan, Bonton, El Gamel, jak również bibulki Herbe-wo doré mają na każdym pudełku czy książeczce wyraźne napisane nazwiska wytwórców, które ręczą za dobroć towaru.

**HER-BE-WO**  
Her-liczka, Be-łdowski, Wo-łoszyński  
Zjednoczone fabryki tutek i bibulek  
33750 Sp. Akc. w KRAKOWIE.

**ZNANA SZKOŁA TAŃCÓW** Czesławy Burkackiej-Kuligowskiej przyjmuje wpisy codziennie od 6—8ej wieczorem, Franciszkańska 7. „Gwiazda”. Najnowsze, najmodniejsze tańce. 33348

**Samotna i w nędzy.** Należała niedawno jeszcze do klasy uprzywilejowanej. Zięć jej, oficer wojsk polskich, zmarł w r. 1922 r. z ran otrzymanych w wojnie b. l. szewickiej. Córka, sanitariuszka wojskowa, zaginęła gdzieś bez wiści przed czterema laty. Została się samotna — a dziś ginie z głodu. Otwieramy dla niej skłódkę w Wiek Nowym, polecając biedną statuszkę miłosierdziu ludzkiemu. — Łaskawe datki dla Rozalji B. 9383

## Tabela wygranych 14 klasowej loterii państwowej.

W drugim dniu ciągnięcia 1-ej klasy Państwowej Loterii Klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. Nr. 770 0.  
10.000 zł. Nr. 36277.  
Po 2000 zł. Nr. 68616 80000.  
Po 300 zł. Nr. 11679 47377.  
Po 200 zł. Nr. 2631 15370 46764 65110 65775 77032.  
Po 150 zł. Nr. 591 11878 22893 32126 32669 3 198 39983 42169 43927 44743 53561 58 18 64937 79268.  
Po 125 zł. Nr. 620 1573 2663 8085 5400 7289 8525 40059 2810480 10555 10927 11 89 11810 16644 0114 22197 22366 22564 22759 24508 24751 27539 9660 33113 3 365 38478 3-707 40371 40442 45134 16060 46404 49154 51587 52429 55037 57094 579 9 58287 58572 63031 68979 70424 70970 71807 72904 73120 73371 75111 76836 78615 79460.

**Losy do II-ej klasy**  
poleca największy i najszcześliwszy w kraju kantor Loterii Państwowej „NADZIEJA”  
LWÓW, SYKSTUSKA 6.  
**Co drugi los wygrywa.**  
Ceny: Czwerc 1-su zł. 20 —, połówka zł. 40 —  
cały zł. 80. —. 28 3

# Wyniki sportowe z soboty i niedzieli.

## Pogoń - Warta 2:2.

Lotnicy ule aj Hasmonei 1:2. — A. Z. S. (Lwów) — Pogoń (Str.) 2:2. — Sparta bije Hasmonę 3:1. — Zwycięstwo Lechji nad Czarnymi 2:0. — Wścigi cyklistów

Wiadomości z całej Polski i z zagranicy.

Szary, jesienny dzień wczorajszy nie był zachęcający do sportowych wyczynów, u wszystkich jednak drużyn zauważyć się dało niezwykłe poświęcenie, które było tym bodźcem do sportowego wysiłku w czasie, gdy z niebios padał zimny, do szpiku kości przekimujący, deszcz.

Pogoda wczorajsza odstraszyła kilka tysięcy widzów, pozostawiając w domu, ci zaś, którzy wytrwali przed i po południu na boisku, zasługują rzeczywiście na miano zapaleńców.

Lwów nie daje się dystansować pod wzgl. sportowym — występ pięciu lwowskich drużyn A-klasowych w jednym dniu, świadczy najlepiej o ruchliwości naszego sportu, niedocenianego dotychczas przez tych którzy o nim bardzo mało wiedzą, lub uparcie wiedzieć nie chcą. Czasy jednak ogólnego prawa obywatelstwa sportu, jako takiego, zbliżają się nieubłaganie — jeszcze moment, a znajdzie on sobie podobne uznanie, jakim się cieszy u narodów wysokiej kultury.

WARTA (Poznań) — POGOŃ (Lwów) 2:2 (1:2).

Final mistrzostwa Polski składa się z sześciu gier. Wczoraj skończono grę pierwszą, przyczem Warta i Pogoń uzyskały po jednym punkcie.

Z twarzy graczy, schodzących z boiska, można było poznać, kto jest z wczorajszego wyniku zadowolony. Poznańczycy byli uradowani, nasi — prosto żli. Zresztą i słusznie! Liczyli niezawodnie na zwycięstwo, tymczasem poznańczycy potrafili uzyskać remis z przeciwnikiem, którego się najbardziej obawiali, grając ponadto wśród niekorzystnych dla siebie okoliczności.

Pogoń musi, podobnie jak w roku ubiegłym, zwyciężyć w Poznaniu, gdyby zaś zwycięsko wyszła Warta, zdobycie mistrzostwa przez Pogoń, po raz czwarty, byłoby bardzo problematyczne.

Obie drużyny wystąpiły w pełnych składach. Zaczyna Warta — Pogoń odbiera jednak piłkę momentalnie swej rywalce. Łysyk wypuszczony doskonale, zbliża się szybko do upragnionego celu i strzela pierwszą bramkę z najbliższej odległości. — Nie upłynęła minuta: 1:0 dla Pogoni. Małe zamieszanie w szeregach Warty miało po kilku minutach, — Warciarze ufni w swe siły, idą lawą do ataku. Na polu karnem Pogoni powstaje zamieszanie, z którego korzysta Staliński, strzelając w 6-ej min. wyrównującą bramkę.

Teraz zaczyna się walka o zwycięstwo.

Warta gra całym zespołem, w którym pomoc jest tą podstawą, na której cała gra się opiera — Pogoń stosuje natychmiast dwie aktyki równocześnie. Obrona i pomoc na tyłach walczą zaciekle z napadem Warty — atak mistrza zaś pozostawiony sam sobie podpierany jest jedynie przez niezmordowanego Wacka, który spełnia rolę ofensywnego pomocnika. Pomocy Pogoni niema. Taktycznie było to zupełnie słuszne — umożliwienie bowiem Warcie strzelenia drugiej bramki mogło się skończyć klęską Pogoni — z drugiej jednak strony gra cała chromała zupełnie z powodu defenzywy całej pomocy.

Wogóle miało się wrażenie, że Pogoń się broni. Atak mistrza jest jednak siłą, która robi swoje bez podpory pomocy.

W 40-ej minucie centrę Szabakiewicza użytkować chce Wacek, widząc jednak, że stoi nieodpowiednio, podskakuje, resztę załatwia zaś Batsch. — Pogoń prowadzi 2:1. Za chwilę pauza. Po zmianie miejsc obraz gry zmienia się zupełnie. Pomoc Pogoni jest już na swoim miejscu, napad zaś wspierany należycie przeprowadza szereg groźnych akcji, które zmuszają niejednokrotnie całą drużynę Warty do obrony swej bramki. Warta liczy jeszcze na wyrównanie i dlatego tak rozpaczliwie broni się przed utratą trzeciego punktu.

W pewnym momencie zabrakło Pogoni nerwu i woli zwycięstwa — nie starając się usilnie o zdobycie trzeciej bramki, ułatwiła Warcie zdobycie wyrównania. W 20-ej min. Przybysz wypuszczony na prawo przez Stalińskiego, strzela drugą bramkę dla

Warty. Aż do 40-ej min. toczy się gra zupełnie równorzędna — system Warty przedstawia się jednak eleganściej — wzajemne podawanie piłki jest dokładniejsze, akcje środkowej trójki są bardziej przemyślane i lepiej wykonane.

Pogoń, utraciwszy nieco szans, z powodu okulenia dr. Garbienia, nie może rozwinąć pełnej gry — zresztą na to nie chce zezwolić doskonała pomoc Warty, unicestwiająca wszelkie akcje.

Tak jedna, jak i druga strona łatwo strzelić może bramkę i uzyskać zwycięstwo — szans do tego dość. Przeznaczono rozstrzygnęło jednak, że zawody te skończą się remisowo.

Ostatnie pięć minut należy do Pogoni, z powodu nierozsądnej defenzywy poznańczyków.

Na ogół gra słaba, przy tak wysokich walorach technicznych i taktycznych obydwu drużyn spodziewaliśmy się piękniejszych akcji.

Teren mokry i ciężki, gracze mieli w nim wielkie utrudnienie.

Obie drużyny zupełnie fair, zachowywały się wzorowo.

Wynik jest zupełnie wiernym miernikiem wczorajszych sił — stwierdzić jednak należy, że Pogoń nie miała swego dnia, szczególnie pomoc była o pół klasy gorszą od pomocy poznańskiej.

Napad Warty, w którym brylowali Staliński i Przybysz — dorównywał napadowi Pogoni z Szabakiewiczem i Baczem na czele.

Obrona Pogoni widocznie lepsza i pewniejsza od tejże u Warty, natomiast bramkarz Fontawicz spisał się bardzo dzielnie, wobec swego partnera Lachowicza.

Sędzia p. Rutkowski prowadził zawody sumiennie — bezpotrzebnie dyktował jednak rzuty wolne za wyrzucanie autów bocznych.

HASMONEA 6 P. LOTNICZY 2:1 (0:1).

Rozegrane w sobotę zawody na boisku Cytadeli zakończyły się nikłym zwycięstwem Hasmonei, która była jeszcze 20 minut przed końcem pokonana, dopiero dzięki celnym strzałom Steuermana udało się jej uzyskać zwycięstwo.

WIELKA REWJA FOOTBALLOWA.

Nie pomogą tytuły — gdy nie ma pogody — a przede wszystkim, skoro przed widownią demonstrowuje się tego rodzaju gry, jak we wczorajszej rewji...

A. Z. S. (Lwów) — POGOŃ (Stryj) 2:2 (2:2).

Kandydaci do A klasy powinni byli nieco więcej pokazać umiejętności — to cośmy bowiem wczoraj widzieli było zbyt blade i proste, by można cośkolwiek pochlebnego o obydwu drużynach powiedzieć. Gra archaicznymi longpassingami — im wyżej tem lepiej — żadnych akcji podbramkowych — dużo biegu i pracy, a mało efektu — oto bilans wczorajszego mistrzowskiego spotkania! U Akademików podnieść należy wytrzymałość, gdyż tej nie stało nawet przekłamowanej Pogoni ze Stryja.

Zwycięstwo należało się A. Z. Sowi — celność strzałów pozostawiała zbyt wiele do życzenia. Sędzia p. Zweig dobry.

SPARTA — HASMONEA 3:1 (2:0).

Hasmonea z trzema rezerwowymi — Sparta w komplecie. Jeszcze jedną gorzką pigułkę połknąć musiała Hasmonea, jedynie i wyłącznie dzięki swej niedyscyplinie! Gdyby nie brak dwóch wykluczonych graczy w drugiej połowie można było łatwo wyrównać.

Urządzenie burd na boisku z powodu

nawet niesłusznego uznania bramki jest zakorzenionym od niedawna wybrykiem, który jest nie do zniesienia. Dziwimy się władzom związkowym, że podobnego rodzaju zachowanie się niektórych drużyn od kilku tygodni tolerują.

Sparta grała dobrze, starając się wykorzystać każdą sytuację podbramkową, szczególnie Murski jest szybkim i celnym strzelcem. Hasmonea, zdeprymowana uznaniem jednej bramki zdobytej przez Spartę już z autu, drugiej zaś z przykładowego offside'u zamiast grać zaczęła się kłócić.

W drugiej połowie grając w dziewiątkę uzyskała wynik remisowy.

W Sparcie doskonalili obrońcy i prawa strona napadu, w Hasmonei Steuerman zasługuje na pochwałę za usiłowanie uspokojenia swej drużyny. Sędzia p. Niedzwirski nie do poznania.

LECHJA CZARNI 2:0 (1:0).

Praca nad sobą, ambicja, brak zarozumiałości i silna wola zwycięstwa — oto czynniki, ułatwiające zwycięstwo drużynie. Tych walorów nie brak Lechji — niestety nie można tego powiedzieć w ostatnich czasach o Czarnych. Co gorsze, ani jeden stary gracz Czarnych, każdy uważający się za mistrza, pół boga, nie dorównywał ambicji i grą młodym graczom, którzy niedawno jeszcze byli członkami juniorki.

Tego rodzaju zarzut jest uprawdę dotkliwy. Niestety tak było. Tak grać, jak wczoraj Czarni grali — to lepiej zupełnie zaprzestać — na słabą i nieudolną grę pozwolić sobie może drużyna B-klasowa, a nie drużyna, która w najsilniejszym okręgu Polski, zdobyła po raz czwarty z rzędu drugie miejsce.

Żadnej ambicji, żadnego nateżenia, żadnej myśli przewodniej — nie — starzy gracze zaś zamiast być wzorem — psuli akcje młodych swymi „wypróbowanymi” pociągnięciami.

Lechja wybijała się ruchliwością — jedna bramkę zdobyła bez dotknięcia piłki, gdyż Czarni popełnili samobójstwo — drugą zaś przy wydatnej pomocy Drapały, który nie uznaje nakrywek piłki ciałem.

Na ogół przewagę mieli Czarni, grający przez całą 2-gą połowę w 10-tkę — przewaga o niczem jednak nie świadczy — o zwycięstwie decydują zdobyte bramki, a do tego Czarnym się nie spieszyło. Zawody trwały jedynie 60 minut.

Sędzia p. Zawitkowski bardzo dobry.

Drużynowy bieg na przełaj L. K. S.

„Pogoń”

Międzyklubowy bieg na przełaj, jednostkowy i drużynowy na przestrzeni około 6 km. wygrał Sawaryn (Pogoń), 6 poc. II. Doyn w czasie 22 min. (6.6 sek. 2. Woron (Pogoń) 22 min 17 sek., 3. Kmicie (A. Z. S.) 23 min. 18 sek., 4. Kawa (Czarni) 24 min. 04 sek., 5. Rubinowski (Pogoń) 24 min. 38 sek., 6. Rzepecki (Pogoń) 25 m. 09 sek.

Drużynowego wygrywa Pogoń I. 13 punktów tow, 2. Pogoń II. 47 punktów. 3. A. Z. S. 49 punktów. Czarni nie wystawili drużyny wogóle.

Zawody lekkoatlet. policyjne w Warszawie nie dały ciekawych wyników, najlepszy rzut kulą 10.43 Kazdańskiego z Warszawy, nadto czas biegu na 100 m. Winnickiego (Czarni — Lwów) 12.4, poczem nagrody Pan Prezydent.

Wścigi kolarskie L. T. K. i M.

Wyścig 20 km. dla niestowarzyszonych 1. Zawadzki 39 min. 10 sek., 2. Walles 39 m. 15 sek., 3. Bossuk 40 m. 10 sek., 4. Popiel, 5. Cichoski.

Wyścig 5 km. dla pań: 1. Oleksova 11 min. 30 sek., 2. Kamieniecka 12 min. 30 s., 3. Mazurowa 13 min. 10 sek., 4. Hekslówna. Wszystkie panie z L. T. K. i M.

Wyścig 30 km. dla niestowarzyszonych: 1. Serbeniński (LTK. i M.), 2. Adler (LTK. i Mot.).

## Konkurs z nagrodą 1,000.000 fr.

Zyciorvs Krzysztofa Kolumba, który ma dowieść, że był Hiszpanem i odkrył Amerykę.

(1) Paryskie dzienniki donoszą, że wydawca znanego dziennika hiszpańskiego „A. B. C.“, wychodzącego w Madrycie, pan Porquato Luca de Tena rozpiisał konkurs z nagrodą 1.000.000 fr. Idzie o rozstrzygnięcie sporu, czy Krzysztof Kolumb, odkrywca Ameryki, urodził się w Hiszpanii, czy we Włoszech.

Jak może nie wszystkim wiadomo, nie ustalono tej kwestji i są dwie sporne opinie. Historycy i biografowie rozbieżnie o tem pisali. Sam Krzysztof Kolumb ani w notatkach, ani w rozmowie nie dawał w tej materji żadnego wyjaśnienia. Nie dało się też ustalić daty jego urodzin i śmierci, tak samo, jak nie wie się, gdzie spoczywają zwłoki tego wielkiego człowieka. Gdy umarł, ciało jego pochowano „drowizorycznie“ w kościele Franciszkanów w Waladolid w Hiszpanii, aby potem, stosownie do ostatniej woli zmarłego, przenieść zwłoki do Santo Domingo.

W katedrze Santo Domingo spoczęli potem syn jego Diego Colon i syn Diega, Luis Colon. Kiedy z końcem 18 wieku po zawarciu pokoju w Bazylei, Hiszpanja zrezygnowała na rzecz Francji z wyspy Espaniola, duma hiszpańska nie mogła przenieść na siebie, aby zwłoki „ich bohatera“ spoczywały „u obcych“.

Dnia 20 grudnia 1795 roku przeniesiono zwłoki Kolumba na wyspę Kubę i pochowano w Havannie, w tamtejszym kościele katedralnym.

Aliści w roku 1877 gruchnęła wieść, że podczas restauracyjnych robót w katedrze w Santo Domingo, odkryto tam grobowiec z trumna, kryjącą zwłoki Krzysztofa Kolumba, o czem świadczyły liczne na grobowcu napisy.

Posypały się polemiczne dysertacje i do dziś dnia pozostało kwestja nierozstrzygnięta, czy zwłoki Krzysztofa Kolumba spoczęły w katedrze w Santo Domingo, czy też w Havannie.

Konkurs, rozpisany przez p. Torquate Luca de Tena, przyczynić się ma do wyświetlenia tej sprawy i ustalenia dat.

Główne pytania brzmią:

a) Czy można z całą pewnością twierdzić, że Krzysztof Kolumb, odkrywca Ameryki, był Hiszpanem?

b) Czy można twierdzić, że Krzysztof Kolumb, syn Dominicusa, urodzony w Genui, był odkrywca Ameryki?

Praca, która poda historyczne dowody, że Krzysztof Kolumb był Hiszpanem i odkrył Amerykę, nagrodzona zostanie suma 50.000 pesetów.

Sąd konkursowy pod protektoratem rządu hiszpańskiego składać się będzie z krajowych i zagranicznych uczonych. Rekopisy winno się nadesłać w 3 językach: hiszpańskim, angielskim i włoskim. Ostatni termin 1 maja 1927.

Do konkursu stanąć mogą pisarze wszelkiej narodowości.

## Emil Jannings odjechał do Ameryki.



Znany artysta filmowy Emil Jannings został zaangażowany do wytwórni amerykańskiej w Hollywood. Rycina nasza przedstawia Janningsa z żoną Gussy Holl w chwili odjazdu z dworca w Hamburgu.

## Katastrofa w porcie francuskim Havre.

Holownik przecięty na dwoje przez parowiec.

(b) W porcie francuskim Havre nad Atlantykiem wydarzyła się onegdaj straszna katastrofa, której przebieg był następujący:

Holownik „Ursus“, liczący 14 ludzi załogi, towarzyszył parowcowi „Paris“ w jego zawjaniu do portu. „Paris“ wykonawszy półobrót, chciał się zwrócić do wybrzeża bokiem. Jak zwyczajnie, pomagał mu w tem holownik i wsunął się między wybrzeże a parowiec. Kiedy holownik zbliżył się do parowca, aby chwycić linę okrętową (cumę) parowiec odrzucony przyplływem morza uderzył dziobem w środek holownika, prze-

cinając go na dwoje. Kapitan holownika, widząc, że statek łonie, krzyknął do ludzi: „Naprzód“, ale właśnie w tej chwili przód okrętu zamoczył się w wodzie i holownik zniknął w falach.

Natychmiast rzucono się do pomocy. Nadpłynęły łodzie ratunkowe i zdołały wyłowić z holownika czterech żywych marynarzy, w tem kapitana okrętu. Dziesięć marynarzy zginęło. Nurecy udali się na poszukiwanie ich zwłok. Wszystkie okręty w porcie opuściły flagę do połowy na znak żałoby.

## Najpiękniejszy dywan świata.

Znajduje się na wystawie w Nowym Jorku.

(b) „New York Herald“ donosi, że dywan „cesarski“, który by własnością cara Piotra Wielkiego i cesarza austr. Leopolda I, został oszacowany na milion dolarów. Dywan ten zostanie dzisiaj wystawiony w Muzeum. P. Bohar, właściciel tego dywanu twierdzi, że dywan ten, będący dziełem sztuki, był na dworze szacha perskiego w roku 1550 i zrobił prawdziwą sensację. Dywan przedstawia scenę mitologiczną i zajmuje przestrzeń 35 metrów kwadratowych.

## Kronika stryjska.

(Od naszego korespondenta.)

Stryl w październiku.

ECHO MORDERSTWA RABUNKOWEGO W JASIE NIU NA OSOBIE SEKR. GMINY LUKASZA GILETEJA. — SPRAWCA ROZPLATAŁ DENATOWI CZASZKĘ. — ZRABOWANE TECZKI Z PIENIĄDKAMI. ARESZTOWANIE SPRAWCY.

O morderstwie rabunkowym, popełnionem w noc z 3 na 4 bm. w Jasieniu, pow. kałuskim, na osobie Łukasza Gileteja, sekret. gmin., jedynie „Wiek Nowy“ doniósł w nr. z dnia 5 bm.

Obecnie korespondent nasz zebrał dalsze informacje w tej sprawie: Dnia 4 bm o g. 6 rano Małanka Łutczag, idąc po wodę, spostrzegła na gościńcu jakieś zwłoki ludzkie, twarzą obrócone do ziemi. W najwzburzeniu przerażenia wyszczała krzyk, zbiegli się ludzie, którzy skonstatowali, że są to strasznie zmasakrowane zwłoki sekretarza gminnego Gileteja.

Bezwłocznie zaalarmowano posterunek pol. w Niebysłowie, który zawiadomił Okręgową komendę w Stanisławowie i ekspozyturę w Stryju. Okręgowa komenda wysłała na miejsce zbrodni wywiadowców Skibińskiego i Delestowicza z psem policyjnym

Zamknięcie sezonu na Dynasach nie odbyło się z powodu niepogody.

Kresowia — D. K. S. 6:0 (2:0).

Ekran — Polonja 1:1. Zaw. o wejście do kl. B.

Hasmonea II. — Bazkochba 4:0.

Pogoń II. Świtęż 5:2 (2:0) Zaw. tow.

### WARSZAWA.

(c. s.) 17 paźdz.: Cracovia — Legja 6:2 (3:1). Zasłużone zwycięstwo drużyny technicznie, stojącej bardzo wysoko. Cracovia grała z Wiśniewskim w bramce i Gintlem w ataku. Bramki strzelili Gintel 3, Kałuża, Nawrot i Kubiński po jednej, dla Legji obydwo Łańko. Sędziował p. Grabowski.

(c. s.) 17 paźdz. Skra — Radomski Koło Sport. 2:0 (0:0). Zawody o przejście do kl. A. Zasłużone zwycięstwo. Bramki strzelili: Sącz i Błażalek II.

16 paźdz. Varsovia — Policynj (Katowice) 5:4 (0:4).

### KRAKÓW.

(c. s.) 17 paźdz. IFC. — WISŁA 4:2 (1:2). Jedyna ładna gra. Bramki strzelili Górlitz

2, Kosak i Joske po jednej, dla Wisły Kowalski 2.

### ŁÓDŹ.

(c-s) 17. 10. LKS. — Turysty 3:2; Reprez. Klub Zyd. — Hakoah 0:0; WKS. — Unjon 3:0 (1:0); Widzew — GMS. 4:1 (2:0).

### PABIANICE.

(c-s) 17. 10. P. T. CYKL — Burza 3:0 (2:0). Jest to tamtejsza derby.

### KATOWICE.

(c-s) Otwarcie nowego bolska Klubu Policynj. 17. 10. Ruch — Policynj 6:3; Kolejarzy — Diana 2:2.

WALNE ZGROMADZENIE SEKCI BOKSERSKIEJ I. LKS. CZARNI odbyło się dnia 15. paźdz. przy bardzo licznych udziałach członków. Wybrano Zarząd w skład którego weszli: kierownik sekcji kpt. S. Kopeć, sekretarz p. E. Finkler, skarbnik p. inż. Ohly, gospodarz p. Kwaśniewicz W. Jako członkowie zarządu: p. dr. Mikolaszek, mjr. Adamek, por. Sienkiewicz, p. Strzelecki; kier. techniczny p. Dubniak.

„Mister“, ekspozytura śledcza zaś wydelegowała st. post. śl. śled. Argasińskiego.

Wtoku żmudnych, bardzo sumiennych dochodzeń, przeprowadzonych przez wyw. Argasińskiego, stwierdzono, że krytycznej nocy około g. 21 denat przebywał w mieszkaniu komisarza rządowego inż. Szurka, poczem zabrawszy teczkę z pieniędzmi, udał się do domu. W oddaleniu około 150 kroków od domu inż. Szurka, a około 100 kroków od własnego domu, denat padł ofiarą morderstwa rabunkowego. Morderca uderzył nieszczęsnego kołem po głowie z taką siłą, że czaszka pękła momentalnie, powodując wyprysnięcie mózgu, a nadto kół złamał się na dwoje. Morderca zabrał następnie ofierze swej teckę z jej zawartością, która wynosiła około 100 zł. Ze było planowane morderstwo rabunkowe, świadczą o tem okoliczność, że zamordowany dzień przed tem miał w teczce większą gotówkę, pochodzącą z zainkasowanych podatków, którą jednak w dniu mordu odesłał do kasy skarbowej, o czem zapewne sprawca nie wiedział.

O popełnienie tego morderstwa silnie podejrzany jest Ostap Floka, 26-letni rolnik w Jasieniu, znany wiejski hero i awanturnik. Floka pałał nienawil-

ścią do zamordowanego, z którym tak on, jak i jego rodzina pozostawała w procesie, a nadto z tego powodu, że zamordowany spowodował doniesienie Semena Fedura przeciw Floce o gwałt publiczny przez wymuszenie. Na spodniach Floki stwierdzono plamy krwi ludzkiej, okoliczność, podana przez niego co do pochodzenia tych plam, okazała się nieprawdziwą. Nie umie on też wykazać „alibi“ z czasu, w którym morderstwo zostało popełnione. Flokę aresztowano.

Na miejscu zbrodni byli też obecni starosta kałuski p. Łukaszewski, pow. komendant P. P. w Kałuszu p. Sapecki.

Sędzia śledczy p. Rabner zarządził sekcję zwłok przez znawców lekarzy.

## Zapiski.

JANELLI I KISIELEWSKA: „Z dzieł Ojczy- stych“. Wy. IV. Książnica-Atlas. Książka ta w swem nowem wydaniu różni się zasadniczo od wydań poprzednich, że w tamtych cały materiał dzieł ob-

jęty był jedną książką a obecnie rozdzielony będzie na 3 części, dla kl. I, II i III. W tym roku wyszła część I dla kl. I. Materiał i układ ściśle uzgodniony ze szczegółowym programem ministerjalnym, który przeznacza dla I kl. część dzieł Polski od początków (czasów bajecznych) do bitwy pod Grunwaldem. W wydaniu III ten odcinek dzieł obejmował 17 ustępów — 4 rycin, w wydaniu obecnem obejmuje ustępów 34 — rycin 25. Przedstawienie (opowiadania, opisy, obrazki) tej części dzieł jest o wiele pełniejsze i wyrazistsze (bez przeladowania szczegółami) a tem samem dostępnejsze dla dzieci kl. I. Nowością jest dodatek dla lektury domowej („Do czytania“), zawierający wypisy z cenniejszych opracowań i źródeł historycznych (8 ustępów).

Naczelnny redaktor:  
**BRONISŁAW LASKOWNICKI**  
Odpowiedzialny redaktor:  
**JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.**

# OGŁOSZENIA.

Sekundarij. Państw. Szpit. Powszechnego ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet od 2—5. **Dr. Frisch Sawicka** WALOWA 11. 33320

Specjalista chorób weneryczn. i skórnych **Dr. I. MUND**, b. sekund. szpit. wied. ilwów., ord. 8—10, 12—1. 3—6, w niedzielę 9—1, Lwów, ASNYKA 1 (róg ul. Pańskiej. Telefon 48—01. 3 761

Dentysta **Dr. Z. RENNER** pl. Unji Brzeskiej 1. — bezcenie lamp „Sollux“ Za legitymacją ceny niższe. 2648

Były lekarz kliniki prof. Neumaana i pro. Hajeba we Wiedniu **Dr. J. NEUMANN** 2634

ordynuje w chorobach nosa, krtani i uszu we Lwowie, ul. Pańska 3, od 10 12 i 3-5.

SPECJALISTA CHOROÓB PŁUC, SERCA I ŻOŁĄDKA **Dr. FELIKS HAHN** Lwów — Gródecka 46. — Telefon 834. Prześwielenia Roentgenem. 33661

B. Sekund. klinik. wied. Szpit. państw. we Lwowie ordynuje w chorobach skórnych i wen. rycz. od 3—5 **Dr. Zofja Wepper** Janowska 26. Tel. 25-19. Kosmet. lekar., usuwanie włosów elektrolizą, brodawek, znamion od 12—1. 3 665

Specjalistka chorób skórnych i wener. **Dr. Laura Füllenbaum** b. sekund. klin. wied. i b. sek. Szpit. Państw. we Lwowie — ordynuje od 3—6 popoł. obecnie ul. Słowackiego 1. 3, parter. 32578

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych ordynuje od 12-6-tej pl. **Dr. A. NADEL** Halicki 7. nad Kawiarnie Centr. Tel. 81-30. Leczenie lampą kwarcowa. 32266

B. Sekundarjusz Szpitala Powszechnego ord. w chorobach wew. i zakaźnych od 3—5, pl. **Dr. Józef Bratter** Bernardyński 10. — Szczepienie przeciw szkarlatynie. 32267

SPECJALISTA CHOROÓB SKÓRNYCH I WENERYCN. b. elew. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1 **Dr. Goldstein** Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 32163

Kontak. sądowe Biuro Tłumaczeń Sądowych i języków. Tłumaczy dokumenty urzędowe i świadectwa szkolne, prace naukowe i literackie, korespondencję handlową i prywatną. Polecenia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. **Lwów, ul. SOBIESKIEGO 1. 12. Firma J. MICHALSKI.** 9652

## Żelazka elektryczne

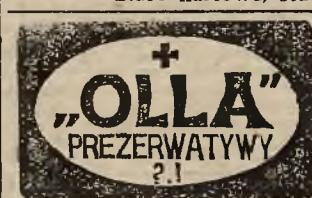


KUCHENKI, jakoteż GARNUSZKI ELEKTRYCZNE poleca

**„LUMEN“** Lwów, pl. Marjański 4. Skład żarówek „Osrama“. 33747

## Sprzedam 50 lub 75%

przedsiębiorstwa fabryczne o od 90 lat istniejące, bardzo dobrze prosperujące, z gwarant. dochodem ponad 50 proc. (Może być kilka lub kilkanaście udziałowców). Wiadomość 5—7 wieczorem, biuro naftowe, Rutowskiego 22. 33783



„OLLA“ jedyna istniejąca w rzeczywistości marka światowa, udowodniona zupełną gwarancją za każdą sztukę. Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1202 dol. am. 0.60 Nr. 1203 1.—, Nr. 1204 1.20. 1919

## Dla Panów Masarzy

ceny ściśle fabryczne. KONSERWAT najprzedniejszej jakości na składzie, flaki lipowe tanio, farbka, farba do znaczenia trzody. Przyjmuje zamówienia na maszyny rzeźni-masarskie oraz wszelkie przybory.

**Bazar Lwowski, Lwów, Pańska 11** 2711

## DENTYSTYCZNE ZŁOTO

poleca pod gwarancją za próbę i jakość, według następującego cennika: 2615

Wytwórcza złota dentyst. **J. SPRITZER** Lwów — pasaż Hausmana 2  
22 karat. t. j. 916 fein . . . . . a 65 ct.  
— 900 . . . . . a 64 „  
lut. 20 karat. . . . . a 60 „  
„ 18 „ . . . . . a 54 „  
„ 16 „ . . . . . a 48 „  
„ 14 „ . . . . . a 42 „

Jednorazowa próba przekona o solidności firmy. Za nieodpowiedni towar wrot pieniędzy. Zamówienia z prowincji skutecznie w tym samym dniu.

**DOBRZE I TANIO PRZERABIA I POKRYWA KOLDRY I MATERACE FABRYKA POŚCIELI LWÓW, HORALNICKA 6. 39129**

**Plisowanie-Mereżkowanie** endlowanie, obciąganie guzików, odbijanie wzorów i monogramów do haftu po znacznie niżonych cenach — wykonuje elektryczny zakład 2773

**M. LAUDONA** Lwów — w Pasażu Mikolascha.



**BUDZIK PRECYZYJNY „JORK“** z 3 letnią gwarancją złotych 12.80

**H. Gutterman** Lwów, Sykstuska 14. Wysyłkę na pr. winię skuteczną się odwrotnie. 2809

## Bacność!

Przyjmujemy do komisowej sprzedaży: wszelkie maszyny do obróbki drzewa, metali, motory ropne i benzynowe, wałce młynskie nowe i używane. **J. SZUMAN, Lwów, Krasieckich 18a.**

**NOWO OTWORZONY SALON FRYZJERSKI MĘSKI I DAMSKI**

Lwów, Kopernika 12 (naprzeciw kina Kopernik) Najnowsze urządzenia techniczne: Niebywały komfort. Strzyżenie Pań a la Gorce, ondulowanie, farbowanie i mycie włosów, oraz masaż twarzy i Manicure. Siły zagraniczne. Ceny umiarkowane. — Poleca się P. T. Paniom i Panom 33759 **M. SCHWALB**

**METALLE** CYNA, OŁÓW, MOSIĄDZ, MIEDŹ, ANTYMON w postaci blach, rur, drutów, sztab, pasów itp. na składach firmy „SPART“, Lwów, Kościuszki 8. Tel. 7-09. Zakup starych metali 3 792

**Salon mód E. GEPPERT** Lwów, Fredry 9 — poleca **Kapelusze damskie w wielkim wyborze.** Ceny niskie! 39444 Telefon 31—49.

WSZYSCY KUPUJĄ ŚNIEGOWCE  
I KALOSZE SZWEDZKIE  
„TRETORN“

w Magazynie „CHIC“  
Lwów, ul. LEONA SAPIEŁY 27,  
bo tam najtaniej!!!!



2804

PO ZUPEŁNEJ REKONSTRUKCJI  
NA NOWO OTWARTA  
ZNANA JAKO NAJLEPSZA  
**ŁAZNIA PAROWA**  
**WANNY (TUSZE)**  
przy ulicy Żółkiewskiej 40  
obok rampy  
poleca się nadal łaskawym względem Stan.  
P. T. Publiczności. 33738

Po cenach konkurencyjnych sprzedajemy  
**RADIOLAMPY** Philipsa A 310, A 306,  
A 406, A 410, — po zł.  
14.21, B 406 po zł. 25.35, B VI po zł. 21.82, A  
241 po zł. 22.47 wraz z podatkami. Baterje Centra  
60 v po zł. 13.— 100 v po zł. 22.— pozatem  
sprzedajemy wszystkie części rad. owe oraz apar-  
raty po cenach fabrycznych. 33751  
**LEON APPEL i SKA, Lwów**  
Legjónów 1, Dział radjowy.

**Lekarz domowy**  
Katar, zapalenie, choroby gardła i  
organów oddechowych leczy radykalnie Cu-  
kierk „GLAZIAL“.  
Kto raz spróbuje zostaje stałym odbiorcą.  
Żądać wszędzie! 2663  
Jedyny wytwórca **Jakób Posament Bielsko.**  
Zastępstwo **MARKUS FINKELSTEIN**  
Lwów, Leona Sapieły 83/II.

**Do 24 godzin**  
czyści chemicznie i farbuje  
sztucznie wszelkie ubiory  
męskie i damskie 2617  
**OSZCZĘDNOŚĆ**  
Lwów, ul. Akademicka 26.  
Wysyłka na prow. za zaliczką.

**SZPETAŁOWISZCIE**  
na rękach i nogach jak również  
**Wasy u pań**  
można usunąć natychmiast i bez  
bólów dzięki użyciu Eumenolu  
i pasty Eumenol Gwarant.  
nieśkodzi. Koszt kuracji zł. 9.  
Dr. Hugo Caro sp. z o. o. Gdańsk.  
2613

**LOKALE**  
POKOJE z kuchnią do  
wynajęcia za rocznym  
czynszem na Jałowiec Nr.  
19. 36640

STUDENTKA — poszukuje  
koleżanek na wspólne mie-  
skanie Ul. Słodowa 7 —  
I. p. 30553

POKÓJ osobny wchód na  
biuro do wynajęcia. Ulica  
Zyzakowska 9, fotograf.  
33384

POKÓJ duży, frontowy, sto-  
łeczny, z piecem, nadają-  
cym się do użytku ku-  
chennego w Mszanie koło  
Lwowa, pięć minut drogi  
od stacji kolejowej zaraz  
do wynajęcia. Połączony  
do Lwowa nader dogodnie. —  
Wiadomość w Urzędzie po-  
sztowym w Mszanie koło  
Lwowa. 33115

DAM czynna roczny lub  
pożytecznie według umowy  
na pierwsze miejsce hipo-  
teki za 4 względnie 3 po-  
koje i kuchnię z komfor-  
tem. Listy pod „1.500 dol.  
amer.“ do Adm. Wiek. —  
Pośrednicy wykluczeni. —  
33477

LOKAL 2 LUB 3 UBIKA-  
CJE NA BIURA POSZU-  
KIWANY W OKOLICY  
PLACU MARJAŁOWEGO,  
LEGJONÓW, AKADEMICKI  
KIEJ. ZGŁOSZENIA SEL-  
ZER, ASNYKA 2, II. P.,  
DO GODZ. 11 PRZEDPO-  
ŁUDNIEM. 33549

DO WYNAJĘCIA duża  
stancja na Lewandówce —  
obok cerkwi. Wiadomość:  
Kurkowa 24, parter prawy  
od 3-5. 33483

ZARAZ do wynajęcia po-  
kój umeblovany, utrzyma-  
nie, zyciele łazienki. Ul.  
Marka 4, drzwi 8. 33474

WILLA, 4 pokoi, kuchnia  
wodociąg, elektryka, bo-  
czna ul. Listopada do wy-  
najęcia za czynnem rocz-  
nym Wiadomość: Cegiel-  
nia Towarz. Terenowego  
ul. Grochowska. 33373

POKÓJ frontowy soneczny,  
umeblovany zaraz do  
wynajęcia. Hetmańska 6;  
II. p., drzwi 12. 33748.

SKROMNA panna biuro-  
wa poszukuje ponieszkania  
z utrzymaniem u star-  
szej intel. pani. Listy pod  
W. M. do Adm. Wiek. —  
33729

4 POKOJE z kuchnią, —  
z komfortem, blisko śród-  
mieścia, poszukują zaraz  
od gospodarza lub wedle  
umowy Listy do Adm.:  
Wiek pod „Kupiec“ —  
33723.

ZAMIENIE 2 pokoje z ku-  
chnią bez komfortu za 4  
pokoje z kuchnią z kom-  
fortem, blisko śródmieścia  
za dopłatą. Listy do Adm.  
Wiek pod „Pilne“. 33727

FROTOWY pokój umeblo-  
wany w śródmieściu do  
wynajęcia. Wiadomość —  
Gospodyni, Żółkiewska 8;  
33723.

POSZUKUJE pokój z o-  
sobnym wejściem, ewentual-  
nie z utrzymaniem na  
parę miesięcy. Listy pod  
„Lokatorka 35“ do Adm.  
Wiek. 33710.

DO WYNAJĘCIA stancja,  
Lewandówka, Piastów 31;  
2870

POSZUKUJE obszernej ubi-  
kacji w śródmieściu — na  
magazyń książek. Lokal  
musi być suchy z dogo-  
dnym dostępow. Zgłosze-  
nia listowne wraz z poda-  
niem warunków pod  
„Książka“ do Adm. Wie-  
ku. Wszelkie pośrednictwa  
wykluczone. 33638.

POSZUKUJE mieszkanie  
dwa pokojowe w śród-  
mieściu. Listy do Adm.  
Wiek pod „Elektryka“.  
33728.

PANNA poszukuje pokoju  
wspólnego lub osobnego.  
Listy pod „Osobny“ Adm.  
Wiek 33719.

TRZY obszerne, jasne ubi-  
kacje (gaz, elektryka, wo-  
dociąg) na przedsiębior-  
stwo przemysłowe — lub  
skład, za rozsądnym czyn-  
szem zaraz do wynajęcia.  
Zgłoszenia pisemnie Adm.  
Wiek pod „Rzadka wy-  
goda“. 33239

DO WYNAJĘCIA pokój —  
dla intel. osoby lub bez-  
działnego małżeństwa, —  
ewentualnie wspólna kuch-  
nia. Zimna Woda, Willa  
Gansów. 33678

POSZUKUJE 3 ewentual-  
nie 2 pokoi z kuchnią i  
komfortem za półrocznym  
czynszem z góry. Listy  
pod Z. Z. do Adm. Wiek  
33711.

DO WYNAJĘCIA pokój ka-  
walerski umeblovany, —  
wejście ze sieni, pokój dla  
pani, wejście z przedpoko-  
ju. Listy pod „Właściciel“  
do Adm. Wiek. 33704.

2 LUB 3 pokoje z kuchnią  
poszukują na warunkach  
według umowy. Listy pod  
„Sz. P.“ do Adm. Wiek.  
33690.

POKÓJ obszerny soneczny  
tylko na dzień, poszukuje  
od zaraz. Listy do Adm.  
Wiek pod „Śródmieście  
nauka“. 33574.

DWA pokoje, kuchnia, —  
przedpokój, komfort z no-  
womodernym urządzeniem —  
oddam. Listy pod „Kom-  
pletnie“ do Adm. Wiek.  
33647.

**Wolne posady**

FRYZJERSKI pomocnik —  
obeznany w strzyżeniu  
męsko — damski, potrze-  
bny zaraz. Stawiarz, plac  
Bernardyński 1 33523

DARMO prawie wycza-  
stnokrajki listownie Re-  
dakcja Stenografii Pol-  
skiej, Warszawa, Szczy-  
gła 12. 2750

OSOBA niezależna, umie-  
jąca dorze gotować, 30 do  
40 lat, brunetka do zupeł-  
nego zaopatrzenia gospo-  
darstwa domowego u star-  
szego samotnego pana na  
provincji od 1. listopada  
potrzebna. Warunki: czy-  
stość, uczciwość, moral-  
ność. Wynagrodzenie wed-  
ług umowy. Zgłoszenia z  
świadectwami i fotogra-  
fią, które się zwraca pod  
liczbą „4711“ do Adm.:  
Wiek. 33293

INTEL. dziewczyna dobrze  
połączona do 3-letniego  
chłopczyka i do sprzątania  
3 pokoi potrzebna. (3-5).  
Sykstuska 56, parter. 33613

ZDOLNYCH agentów za  
wysoką prowizją poszuki-  
wa. Brodki, Zygmuntowska  
Nr. 17. 33597

DOCHODZĄCA z gotowa-  
niem, czystą uczciwą —  
przyjmę na cały dzień.  
Friedrichów 8, Łopuchowa.  
33630.

AKWIZYTOROWI zawo-  
wemu oddamy wyłączne  
zastępstwo na Lwów. —  
Listy pod „Wysoki zarobek“  
do Adm.: Wiek. 33635

POSZUKUJE zdonych szo-  
ferów z kanoną i dobrami  
świadectwami na dorozki  
taksometrowe. Pisemnie O-  
ferty pod „Taksometry“  
do Adm. Wiek. 33746.

POTRZEBNA bardzo int-  
el. doświadczona osoba z sz-  
ceniem do 2 chłopców 3-5  
lat. Zgłoszenia: Badenich  
8, I. p., drzwi naprzeciw  
schodów. 33753.

ZDOLNI agenci na wyjazd  
za wysoką prowizją poszu-  
kiwani. Zgłosz się: ulica  
Zielona 34, II. p. ganek  
prawy, między 17-15 godz.  
33740.

KUCHARKE do wszyst-  
kiego przyjmę zaraz. —  
Droga Chajesowa, Lycz-  
kowska 58. 33730.

SLUŻĄCA intel. z gotowa-  
niem do wszystkiego, za-  
raz przyjmę; Dobro świa-  
dectwa wymagane. Ulica  
Gródecka 67, I piętro, —  
gospodarz. 33718.

AGENT dla fabryki wyro-  
bów tekturowych poszuki-  
wany. Primus, Na Baj-  
kach 11. 33715.

MANIKUBYSTKĘ przy-  
jmę na dobrych warunkach  
fryzjer, Legjónów Nr. 5.  
33690.

POSZUKUJEMY młodego  
chłopca do praktyki. Zgło-  
szenia popołudniu: Schra-  
mlik, Jagiellońska Nr. 7.  
33698.

RUTYNOWANA wycho-  
wawczyń do dwóch chłop-  
czyków (możliwie z języ-  
kiem francuskim) poszu-  
kuje. Wiadomość: Hofma-  
na Opata 2, w restauracji  
33693.

GOSPODYNI restauracyj-  
nej starszej do odbierania  
blozków poszukuje. Zgło-  
szenia od 3-4, ul. Trybu-  
nańska 12. 33705.

FURMANA do koni po-  
zwozowych przyjmie fabry-  
ka konserw Zygmunt Ruk-  
ocka, Lwów, ul. Żółkiew-  
ska 178. 33588

**ROZMAITE**

OBIADY na świeżym ma-  
śle, kolacje, śniadania, —  
także do menażek wydaje;  
specjalne pokoje jadalne.  
Ul. Szymona, róg ul. Ba-  
torego. 33617

PRACOWNIA sukien, ko-  
stiumów i płaszczy pod  
zarządem p. Janiny Ka-  
mockiej, długoletniej kie-  
rowniczki firmy HERSE-  
GO i Stan. WRONSKIEGO  
SYNOWIE, — przyjmuje  
wzdelkie przeróbki i mo-  
dernizowanie futer. Ulica  
Mikołaja 18, I. piętro. —  
7730

PERFUMY FRANCUSKIE  
i wody kolońskie kwiat-  
owe na waga, sprzedaje  
najtaniej ENIS, Skarko-  
wska 6 (obok kina „Lew“).  
33604

AKUSZERKA SEKULA —  
przyjmuje panie. — Ulica  
Gródecka 19, I. p. 33653

KUCHARZ bardzo zdolny  
odrabia wesela i wle-  
czorki. Zgłoszenia Marka  
8, drzwi 24. 33587

GEOMETRA autoryzowany  
inżynier Szczepański, wy-  
konuje wszelkie roboty  
pomiarowe precyzyjnie i tanio.  
Plac Marjałki 5. 33771

KUFRY, walizki, torbki,  
torbki damskie, wykonuje  
i naprawia specjalista —  
Eldelsheim, Kopernika 14.  
7734

AKUSZERKA przyjmuje  
panie na czas słabości —  
WAŁOWA 27, parter pra-  
wy przez podwórce. 33667

TAPETOWANIE pokoi, —  
stary do okien, meble sa-  
lonowe, otomany, matera-  
ce — wyrabia nowe, prze-  
rabia stare najtaniej —  
Leon Matwijowski, Cho-  
rążczyzna 29. 33198

AKUSZERKA Deutschman  
przyjmuje panie Józefata  
I. 8, parter. 33783

DZIEWCZYNIKA 17 mie-  
sący do oddania na wła-  
sność z powodu niemoż-  
ności utrzymania w dobre  
reco familijl moższazowej.  
Elsig Süsser, Lwów, Znie-  
sienie 111. 33702.

PRZYJMĘ dziecko zamoż-  
nych rodziców na wycho-  
wanie, opiekę zapewnioną,  
tylko nie piarsistwo. Wia-  
domość: Króla Leszczyń-  
skiego 53 A, I. piętro, —  
drzwi Nr. 6. 33596.

AKUSZERKA Lutkowska,  
przyjmuje panie Anyka  
Nr. 9, drzwi 2, parter. —  
33670.

ZAWRĘ spółkę z osobą  
intel., uczolwą (ohrneśd.),  
posiadającą lokal sklepowy  
w dobrym punkcie. Pro-  
wincja nie wykluczona. —  
Oferty pod „Uczolwośd  
przedewszystkiem“ do  
Adm. Wiek. 33592.

AKUSZERKA WAGNERO  
WA, przyjmuje panie na  
czas słabości. SOBIESKIE  
GO 80, parter. 33088

GLUCHOTA ULECZALNAI  
Eugeniany wynalazek  
„Eufonia“ zdemontrowa-  
ny specjalistom. Sami się  
w domu wyczołozę z przy-  
topionego słuchu, szumu i  
cieknięcia z uszów. Liczne  
podstępkiwania. Ponożajna  
broszura wysyła bezpłatnie  
na żądanie „EUFONJA“ —  
Laski, koło Krakowa. —  
3793.

**Posad poszukują**

INTEL. panna szuka posady, umie czytać, ładnie haftować, do dzieci, do pomocy pani domu, chętnie wyjedzie na wieś. Listy pod „Chetna” do Admin: Wiek. 33509

KOBIETA w średnim wieku, obeznana w handlu i rutyna w kucharstwie — prosi o posadę kilka godzin dziennie. Listy pod „Prymka” do Admin: Wiek. 33510

WDOWA bezdzietna w średnim wieku poszukuje miejsca jako dochodząca przed lub popołudniu. — Listy pod „Dochodząca” do Adm. Wiek. 33504

STARSZY chłopak uczelny i pracowity poszukuje posady do posług biurowych. Łaskawe ogłoszenia pod „Uczelny” do Adm. Wiek. 33496

CZELADNIK malarzki — zdolny i energiczny poszukuje posady, może być na wyjazd. Zgłoszenia do Wiek. pod „Fachowiec 3.” 33588

INTEL. panna sierota — zajmie się domem dla 2 osób (bez dzieci) w zamian za naukę w zakresie szkół ludowych. Listy do Adm. Wiek. dla „24 M.” 33378

POMOCNIK handlowy poszukuje posady kierownika lub kasjera z kancją 1.000 zł. od 1. listopada. Listy pod „Zawodowiec” do Adm. Wiek. 33602

OSOBA Z PRAKTYKA BIUROWA, z ładnym piśmem, energiczna, zdolna, rzetelna, pilna, pisze na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek posady. Listy pod „Semina” do Admin: Wiek. 33594

ZREDUKOWANY NAUCZYCIEL poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, lekcyj prywatnych. Chętnie wyjedzie na prowincję — Udziela również gry na skrzypcach i mandolinie. Łaskawe zgłoszenia pod „L. 32” do Adm. Wiek. 33392

STARCY INTEL. MĘŻCZYŻNA, kawaler, (zdrowy) o nieposzlakowanej przeszłości, przymie zaraz jakiegokolwiek zajęcia, — gdziekolwiek, nawet na Wołyniu, stale albo czasowo. Bardzo chętnie zajmie się zupełnie wychowaniem dzieci, zarządem domu, doglądaniem gospodarstwa lub przy sklepie i t. p. — Świadczenia na wzorowo. Wymaganie bardzo skromne. Adres: Trzeńniowski poczta IWO NICZ. (Małogoska) 33391

INTEL. panna sierota, — z dobrej rodziny, zajmie się dziećmi lub pomocą w gospodarstwie. Zgłoszenia pisemne pod „Janka 18” do Adm. Wiek. 33726.

BYŁY podoficer rachunkowy (zawodowy) W. P. — samotny, z ukończoną szkołą handlową, biegły maszynista, posiadający praktykę biurową, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. — Listy do Admin. Wiek. „Okazielowi legitymacji Nr. 118. 33724.

PANIENKA szuka posady do dzieci ze szczyem. — Listy pod „Norma” Adm. Wiek. 33717.

INTEL. kawalerzycki poszukuje pracy w najwykwniętszych domach. Blizsza wiadomość: Ludwik Flejsztman, Lindego 2. 33694

POSZUKUJE posady pomocnika handlowego — z działu korezpondu, biurowej, magazyniera lub kasjera. Listy do Admin: Wiek. pod „Uzdolniony” 33584

BUCHALTER, KORESPONDENT i ADMINISTRATOR w jednej osobie, wybitnie uzdolniony poszukuje posady we Lwowie. Wiadomość i referencje udzieli z racjonalnym adw. Dr Schier. Kopernika 28, od 5 do 6 godz. 33744

OSOBA starsza muzykalna, bezwzględnie uczciwa i sumienna, poszukuje pracy w zakresie gospodarstwa domowego, wychowywania dzieci starszych, — młodszych. Znajomość jęz. polskiego, rosyjskiego — (krutownie), francuski — niemiecki (bez konwersacji). We Lwowie lub na wyjazd. Wynagrodzenie niskie. Łaskawe oferty pod L. G. do Adm. Wiek. 33701.

INTEL. panna z 3-letnią praktyką biurową, obejmuje narychmiast posady w biurze lub przy kasie. Listy pod R. R. do Adm. Wiek. 33708.

POSZUKUJE posady ZARZĄDCY lub EKONOMA na wikt, za skromnym wynagrodzeniem. Posiadam polecające świadectwa Ewy, u p. Bisanza, Lwów, ul. Kordeckiego 7. 33689

SŁUŻĄCA do wszystkiego poszukuje posady od zaraz Listy pod „Niemka 6” do Adm. Wiek. 33681.

POSZUKUJE posady jako mierniczyka do młynarstwa wodnego, posiada 4-letnie świadectwa. Listy pod MIROCZYK do Admin: Wiek. 33697

BONA Polka z szczyem — z dobrymi świadectwami — poszukuje posady. Zgłoszenia listowne do Admin: Wiek. pod „Blondyna” 33696.

FORTEPIAN Hoffmana — nowy, w mahoniowym drzewie. Niezwykle okazynia cena. Skład fortepianów B. Potonickiego we Lwowie 33266

FORTEPIAN czarny, krótki krzyżowy do komisowej sprzedaży. „Monuszek” — Zimorowicza 10. 33706

SPRZEDAM kilka parcel, większe i mniejsze, sąg 20 złotych, na dogodnych warunkach. Droga Wnieńska 1. 23, drugi dom na lewo, obok rogatki, Jurciuko. 33703

SPRZEDAM używaną swiętkę kangurową. Wiadomość: Snopkowska 35, — II. piętro, drzwi Nr. 8. — 33699.

JEST do sprzedania KONTRABAS w dobrym stanie. Wiadomość u Fryzjera. Zamarstynowska 58. — 33605.

SPRZEDAM biurko, łóżko, fajczarnię, tonietkę, karnapki do spania, obrazy, portjery, firanki, lampkę elektryczną, ampel, Domagalię 4, parter frontowy, od 2—3. 33601.

PALTA zimowe męskie, — ubranie zimowe do sprzedania. Mikolaja 10, II. p. tylnie schody. 33651.

KROWA młoda do sprzedania. Janowska Nr. 103. 33586

MYDŁO do prania, szczotki, gąbki, sznuiry do bielizny, tylko kolorowe, plastikowe, glinę do modelowania, wosk, terpentynę — waleczki do zaopatrywania okien i kł, poleca magazyn farb Karola Makarowskiego, Lwów, Batorego Nr. 12. 33711

DOBERMANKA rasowa — wraz z parodniowym szczeniakiem zaraz do odstąpienia tylko dla miłośników. Listy pod „Dobermanka” do Adm. Wiek. 33709.

SPRZEDAM damskie futro (konia) czarne. Listopada 3, III. p. drzwi 8. 33684.

DWUPIATROWA kamienica do sprzedania, pięciorokowe mieszkanie wolne. Listy pod „Centrum” do Adm. Wiek. 33514

BECZKI na kapustę — sprzedaje tanio bednarz Różycki, ul. Wołyńska — boczna rogatki 26kiew. skiej. 33781

TANIO sprzedam słoneczną frontową parcelę 400 sążni przy Gołębku, — 10 minut od tramwaju — sa rogatka 26kiewska. Listy pod „Lokata” do Admin: Wiek. 33646

MASZYNA cylindrowa — do sprzedania. Murarska 21, II. p. na lewo. 33635

WILLA pięcio pokojowa, komfort, wolna, poczętek ul. Potockiego sprzedam. Listy pod „Ślad tysięcy” do Adm. Wiek. 33675

KILIMY artystyczne. — Wzory imponujące i nowoczesne wykonuje kilimkarska Anna PAWLKOWSKIEJ, Lwów, Bourlarda 3, parter (Gmach Inżynierii Przemysłowej). Zgłoszenia od 12—1. 33634

PARCELE droga Lubieńska, Bogdanówka — na sprzedaż ratami. Wiadomość adw. Morawiecki — Bourlarda. 33606

**KUPNO — SPRZEDAŻ — ZWIANIA**

**„MONUSZKO”** Fortepianów i Pianin ul. Zimorowicza 10 tel. n 35 14 67

FORTEPIAN Hoffmana — nowy, w mahoniowym drzewie. Niezwykle okazynia cena. Skład fortepianów B. Potonickiego we Lwowie 33266

FORTEPIAN czarny, krótki krzyżowy do komisowej sprzedaży. „Monuszek” — Zimorowicza 10. 33706

PARCELE 80 sążni, 2 minuty od tramwaju. Listopada 20 i 1/2 dolara. — Parcele na Wulce Panieńskiej, pięknie położona — 100 sążni po 2 dolary. — Parcele przy Potockiego — 126 sążni po 7 i pół dolara sprzedaje Hemmerling, Wulka Panieńska 7, willa Makarowicza. 33702.

WSPANIAŁY koncert na gramofonie może mieć każdy, używając patentowane igły „Radium” Jedyń zastępcę i główny skład ZYGMONT WALEKIEWICZ, LWÓW, ULICA AKADEMICKA 15. — Na prowincję wysyłam próbne pudełko z trzema koncertowymi igłami po nadanie słanki 4 zł. 20 gr. pocztą. 33725.

SZLAFROKI flanelowe — w wielkim wyborze po 12 zł. polecam również suknie bluski, trykotazę, bieliznę i pończochy. Magazyn Kobera, Sienkiewicza 2. Tanto, bo na II. piętrze. 33741.

KUPIĘ sztreifer odpowiedzialności do rozważenia pieczywa w dobrym stanie. — Zgłoszenia: Zdrowie 9, — Piekarnia. 33719

KUPIĘ willę z ogrodem i wolnym mieszkaniem do 4.500 dol. Pośrednictwo wykazone. Piotra Nr. 11. — Czorny. 33693.

MASZYNE do pisania — używaną z wyraźnym piamentem kupię. Listy pod „Adwokat” do Admin: Wiek. 33713.

KUPIĘ większe i mniejsze używane drwany strzyżone oraz kiliny w dobrym stanie. Podaj cenę i rozmiar pod „Prywatnie” do Adm. Wiek. 33712.

SZATKOWNICE do kapusty po 15 złotych sprzedaje „MARTULUS” Lwów. TRYBUNALSKA 1. 1. 33196

WILLE z ogrodem lub kamienicę w dobrym stanie kupię. Listy do Adm. Wiek. pod „Październik” 33492

FUTRO podwójne damskie i palto męskie używane za 35 zł. Pańska 21, II p. front. 33499

CZARNY PŁASZCZ z KOŁNIERZEM FUTRZANYM, damski, na tęższą osobę w bardzo dobrym stanie, tania do sprzedania i inne części garderoby damskiej. Piaskowa 3 A, — parter na lewo. 3330

FUTRO szopy w dobrym stanie do sprzedania. Ul: Gołaba 5, parter. 33551

TAXOMETR „Argo” i „Bruhn”, okazynie do sprzedania. Wiadomość: E. Kustanowicz, garaż, Lwów Na Bałkach 1. 31. 33501

GADAJĄCE PAPUGI ary oraz tresowane i łaskawe MAŁPKI okazynie — do sprzedania. Wiadomość — SPRITZER, Pałac Hausmana Nr. 2. 33414

DYNAMO 110/35 Siemens — Schubert tanio sprzedam. „Elektromechanika” niżej Piekarska 5. 33401

ZARÓWKI oszczędnościowe materiał instalacyjny — pierwszorzędných fabryk najtaniej sprzedaje „Elektromechanika” Piekarska Nr. 5. 33400

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. — Nowacki, Pańska Nr. 17; Zimorowicza 10. 33733

PARCELE 80 sążni, 2 minuty od tramwaju. Listopada 20 i 1/2 dolara. — Parcele na Wulce Panieńskiej, pięknie położona — 100 sążni po 2 dolary. — Parcele przy Potockiego — 126 sążni po 7 i pół dolara sprzedaje Hemmerling, Wulka Panieńska 7, willa Makarowicza. 33702.

WSPANIAŁY koncert na gramofonie może mieć każdy, używając patentowane igły „Radium” Jedyń zastępcę i główny skład ZYGMONT WALEKIEWICZ, LWÓW, ULICA AKADEMICKA 15. — Na prowincję wysyłam próbne pudełko z trzema koncertowymi igłami po nadanie słanki 4 zł. 20 gr. pocztą. 33725.

SZLAFROKI flanelowe — w wielkim wyborze po 12 zł. polecam również suknie bluski, trykotazę, bieliznę i pończochy. Magazyn Kobera, Sienkiewicza 2. Tanto, bo na II. piętrze. 33741.

KUPIĘ sztreifer odpowiedzialności do rozważenia pieczywa w dobrym stanie. — Zgłoszenia: Zdrowie 9, — Piekarnia. 33719

KUPIĘ willę z ogrodem i wolnym mieszkaniem do 4.500 dol. Pośrednictwo wykazone. Piotra Nr. 11. — Czorny. 33693.

MASZYNE do pisania — używaną z wyraźnym piamentem kupię. Listy pod „Adwokat” do Admin: Wiek. 33713.

KUPIĘ większe i mniejsze używane drwany strzyżone oraz kiliny w dobrym stanie. Podaj cenę i rozmiar pod „Prywatnie” do Adm. Wiek. 33712.

KUPIĘ rasowego piecza lub raterka. Wiadomość: plac Marjański 5, Górski — Witek. 33396.

**Interesa handl.**

DAM na hipotekę 250 i 500 dolarów na krótky czas Listy pod „Hipoteka” do Adm. Wiek. 33557

KAWCY! — Poszukiwana Koncesja kawlecka — do wydzierżawienia. Zgłoszenia listowne do Biura ogłoszeń Scherera — Pałac Hausmana pod „Koncesja” 33548

**Matżeństwo**

ABSOLWENT medycyny — młody, przystojny, ożeni się z panną lub wdówką nie „wydka, która by mu dopomogła pocięgnię do zdania egzaminów. Listy pod „Lwowski” do Adm. Wiek. 33721.

SYMPATYCZNA wykształcona szatynka, pozna panna do lat 38. Szatyn lat 31, przystojny, z wykształceniem wyższym na kierowniczem stanowisku pozna osobę biedną o niepospolitych zaletach ducha i pięknej budowie ciała do lat 30. Cel matry. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Brat i siostra”. 33722.

KAWALER Intel. pragnie poznać pannę w celu matrymonialnym, posiadającą małe wykształcenie i 2.000 dol. w posagu. Zgłoszenia listowne pod „Ameryka” do Adm. Wiek. 33643.

KAWALER Intel. pragnie poznać pannę w celu matrymonialnym, posiadającą małe wykształcenie i 2.000 dol. w posagu. Zgłoszenia listowne pod „Ameryka” do Adm. Wiek. 33643.

JEZYKA niemieckiego i literatury udziela M. T. Sw. Teresy 2 B, III p. — 33530

NAJSZYBSZA metoda wyuczenia języków nowożytnych. „ECOLE FRANCAISE” BATOREGO 31. Rodowity sily 31739

PRZYGOTOWUJE się do matury gimnazjalnej oraz wszelkich egzaminów — z matematyki, fizyki, — przyrody, literatury i języków (nie zbiorowo). Ul. Długosza 37, II. piętro. — 33611

ROZPOCZYNAM kurs: bajki, reliefu, haftu, aplikacji. Lazarza 5, I. piętro, od 1—3, Adamowiczówna. — 33633

OSTATNIE LEKCJE wyrobów dywanów perskich — alei onym sposobem na ramach, rozpoczynają się 16 i 18 października, na które zostanie urządzona zbiorowa ilość pań i panów. Panie, które poprzednio uczyły się u mnie dywanów smyrniewskich — (ścieg smyrniewski i perski) na kursa dywanów perskich mają pierwszeństwo. Lektje dwugodzinne trwają cały dzień: całość kursu 10 stp. Wpisy (raz informację w Wytwórni dywanów Karola Litwinowicza, Lwów, Zyblikiewicza 18. 33518

FRANCUSKIEGO, angielskiego, niemieckiego udziela szybko i łatwo metoda, również stenografię w tych językach. Poprowadzę i zbiorowe lekcje. Rutkowskiej, Zyblikiewicza Nr. 41. 33369

WYUCZE kwiatów sztucz. artyst. paniątki dobrze wychowane. Warszawa — Mazja Rzepecka, Lwów — Halicka 23. 33606

**KURS KROJU i modelowania**

ponocyna piersza a onces. szkoła „STEFANIA”, Lwów, Szaszkiewiczza 6, naprzeciw polcji. 33742

KAWALER lat 29, z zemiętnik, na stanowisku rządowym stałym, poślubi pannę lub wdówkę bezdzietną lat 28; posag bogatany dla wspólnego dobra. Listy pod „Krakowianin” do Admin: Wiek. 33745.

KONCESJONOWANY kurs KROJU i SZYCIA „Jęz. lauda” przyjmują na ostatni 3 mies kurs. Wpisy włączanie do 5 listopada — Staszica 8 (boczna Chorążczyzna). 33734

WAŻNE dla III-ciel dzieł nietyl — Lektje gry na skrzypcach, fortepianie, — przedmiotów teoretycznych, od kursu elementarnego do najwyższego. Przygotowanie do egzaminów muzycznych, do matury semi narjalnej z muzyki i śpiewu. Nowe łatwe metody. Opłata niska. Za szybkie postępy gwarancja. Zgłoszenia: Wołyńska 9, od 3—5 popoł. 33685.

NAUCZYCIELKI rutynowa na pierwszorzędne referencje, muzyka, języki, przygotowania egzaminów, chętnie demiplace. Wiadomość Kategoria, Batorego 32; 33708

UNIEWAŻNIA się zgubiony dowód osobisty, wydany przez Wydział filozoficzny Uniwersytetu Jana Kazimierza Lwów, na nazwisko Marji Józefy Strużyńskiej. 33606

NAUCZYCIELKI rutynowa na pierwszorzędne referencje, muzyka, języki, przygotowania egzaminów, chętnie demiplace. Wiadomość Kategoria, Batorego 32; 33708

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową i kartę mob. P. K. U. Lwów — Grünbaum Arnold Herman. 33749

WIECZOREM dnia 13/X. zginęła samica legawa maści brązowej, białe plątki nakrapiane; proszę taskawie o oddanie za wyższym wynagrodzeniem; równocześnie strzegam przed kupie niem. Adres: Franciszek Pokorny, Hausmana Nr. 7; 33677.

**ZGUBY**

UNIEWAŻNIA się zgubiony dowód osobisty, wydany przez Wydział filozoficzny Uniwersytetu Jana Kazimierza Lwów, na nazwisko Marji Józefy Strużyńskiej. 33606

AKADEMIK udziela lekcje z zakresu gimnazjum. Listy pod „Lektje” Adm. Wiek. 33707.

75 GR LEKCJE muzyki metoda konserw. Osoba starsza. Ul. Zacharywicz 3, w podwórzu, na lewo, ganek, parter, od 2—1. — 33700.

UKONCZONA konserwatorstwa poszukuje lekcje gry na skrzypcach. Zgłoszenia pod „Konserwatorystyka” do Adm. Wiek. Ceny umiarkowane. 33645.

**NAUKA**

KURSY Artystyczne Kilmkarstwa w Inatytynie Przemysłowym, Lwów ul. Bourlarda 5, rozpoczynają się 20 października Zgłoszenia między 12—1. 33555

RODOWITA WIEDZNA udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie. Szopa ul. Pasma 7. 33536



# PULSA MYDLIK

Sam pierze  
dezynfekuje  
bieli  
bez chlorku

Przemysł Mydlarski i Perfumeryjny FRYDERYK PULS S. A. Warszawa, Wierzbowa 11

2735

## ODDZIAŁ DYREKCJI Pańs. Monopoli Sp.rytusowego we Lwowie

podaje do wiadomości, iż na podstawie Rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 7-VI 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 397) o wprowadzeniu z dniem 15. października 1926 r. pełnego monopoli spirytusowego na obszarze Województwa Lwowskiego — zostały uruchomione w Województwie tom

**PANSTWOWE HURTOWNIE** w następujących miejscowościach:

- |                    |  |
|--------------------|--|
| 1) w RAWIE RUSKIEJ | Hurtownia P. M. S. Nr. 45 ul. Warszawa 2                           |
| 2) w JAROSŁAWIU    | Hurtownia P. M. S. Nr. 46, ul. Próchnicka                          |
| 3) w RZESZOWIE     | Hurtownia P. M. S. Nr. 47, ul. Jagiellońska 11.                    |
| 4) w PRZEMYŚLU     | Hurtownia P. M. S. Nr. 48, ul. Jagiellońska 47<br>róg K. walskiej, |
| 5) w SANOKU        | Hurtownia P. M. S. Nr. 49, ul. Kolejowa,                           |
| 6) w SAMBORZE      | Hurtownia P. M. S. Nr. 50, ul. Szawczeni                           |
| 7) w DROHOBYCZU    | Hurtownia P. M. S. Nr. 51, Wojtowska Góra.                         |

Od wskazanego terminu wymienione Hurtownie sprzedają w ilościach hurtowych, nie mniejszych niż 15 litrów objętościowych wódki czyste 40° i 45° w systemie koncesjonowanym detalicznie, oraz na dodatkowe uprawnienia spirytus 95°.

Odbiorców mała Lwowa zastępują Komisowe Hurtownie:

- 1) Pierwza Lwowska Hurtownia Komisowa, Lwów, pl. Gołuchowski 1
- 2) Druga Lwowska Hurtownia Komisowa, Lwów, Rynek 3. 38793



## NA RATY! MEBLE NA RATY!

Otomany, kanapki, łóżka składane, materace, wkłady, łóżka polowe, wózki dziecięce, garnitury salonowe, oraz Meble wszelkiej jakości poleca najtaniej wytwórnia wyrobów tapicerowanych

**STEIL i Sp.** Lwów, Kazimierzow-  
ska 28. Tel. 33-59. 2707

**Tanie, bo w podwórzu!**  
Wykończę wszelkie roboty  
wraz z meblami, jakoteż  
fraki, smokingi, wędla-  
nowszymi żurkami, szybko  
i bardzo starannie 33687

**M. ZUCKERMANDEL**  
Lwów, Kazimierzowska 47  
Uwaga! H. podwórca i p.

**CZYTAJCIE  
WIEK NOWY**

## Dam 4-pokojowe mieszkanie

z komfortem w nowym wili w ogrodzie, w śródmieściu, za normalnym czynszem, za wypożyczeniem 6000 dolarów. Zapłać bankowy procent, zabezpieczenie na realności 15-krotnej wartości, zwrotne do 2 lat. Wiadomość: 5-7 wieczorem, Biuro naftowe, Rutowskiego 22. 34785

## Szukam pożyczki 5-10.000 dol.

zabezp. i miejsce na obiektach 10-krotnej wartości, dobry prac. i dobra płatn. stałe zajęcie. Ewent. udział w intrata przedsiębiorstwa. Wiadomość 5-7 wieczorem, biuro naftowe, Rutowskiego 22. 33736

## SPRZEDAM

- 1) realność parterową, wolną z ćwierćmorgową parcelą, boczna Łyczakowska za 1.500 dol. 33734
- 2) realność parterową, 6 lokatorów, z frontową par. budowlaną, boczna Łyczakowska za 2.000 dol.
- 3) realność parterową, wolną z prawie morgowym ogrodem i ad. boczna Żółkiewska za 3.500 dol. Wiadomość 5-7 wiecz. biuro naft. Rutowskiego 22.

## Od złotego wykonuje wszelkie repara-

cje zlotniczo-zegarm.  
**KOMOROWSKI - MUTKA**  
Bielowskiego 3 — wylot Paszku Mikolascha.  
32985

**Młyńskie** maszyny, kamienie, kasprzy, walce, agregatniki, motory, turbiny, transmisyje, pary, garty, gazę szwajc, siatki, liny najtaniej u firmy „PILOT“ Lwów, ul. Batorego 4. 33324

**MEBLE** wszelkiego rodzaju, pojedyncze, oraz kompletne urządzenia — najtaniej „DOROTEUM“, Sapiehy 34, za gotówkę i na dogodnych warunkach. 2657

## SAMOCHOODY „PRAGA“

stale na składzie 32594  
Generalna Reprezentacja Jagiellońska 7. Tel. 305.

**PIECE** z rurami, kuchnie, płyty, ruszta, wagi stołowe, dziesiętne i do wżenia bydła, magle — poleca

**J. Szuman, Lwów, ul. Krasickich 18A.**  
3318

Tel. 17-25. Tel. 17-24

**GRAMOFONY** zagr. z tubami i bez, oraz **PŁYTY** kraj. i zagr. ostatnie nowości taneczne poleca po cenach **Malwina Rosenman** najniższych P-ma **Lwów, JAGIELLOŃSKA 17.**  
Zlecenia z prowincji odwrotnie. 2784

Rok załoz.  
1835

Najstarsza fabryka w tym zawodzie

Rok załoz.  
1835

**ZJEDNOCZONE FABRYKI OCETU I MUSZTARDY**

przedtem **HELLWIG - GEWIROS - KALISMAN**

Zniesienie k. Lwowa. Biura: Lwów, Rutowskiego 22

polecają: najlepszej jakości **OCET** spirytusowy, „winny“, owocowy itd. specjalny ocet dla konserw i korniszonów. 33737

Telefon fabryczny 25-41.

Telefon biurowy Nr. 27-47.

Większym odbiorcom udzielamy kredytu! Solidni zastępcy poszukiwani!

## Zarząd główny firmy „TEHATE“

16983

Tow. dla Handl. Przem. i Roln. Sp. Ak. w Warszawie

dowiaduje się, że od dłuższego czasu osoby niewłaścicielki, niepowołane i zupełnie nieupoważnione, powołując się na rzekomo udzielone im przez nas pełnomocnictwa, oferują na sprzedaż dom nasz we Lwowie przy ulicy Romanowicza 1. —

Wobec powyższego — oświadczamy, że na wypadek sprzedaży tego domu do ewent. przeprowadzenia tej sprzedaży a tem samem do udzielenia informacji, ustalenia ceny itd., upoważniony jest jedynie i wyłącznie członek Rady Nadzorczej „TEHATE“ p. inż. **ANTONI WEKSLER**, Lwów, Kopernika 22, telefon 155, w godzinach przedpołudniowych, zaś ulica Ujejskiego 4, telefon 807, popołud.